

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:** Trzeba podnieść wieś. — Hrabia Fredro na Pohulance. — Przed gigantycznym raidem lotniczym dokoła dwóch Ameryk. — Jerzy Fryderyk Händel. — Bez zbytej gorliwości. — DZIAŁ PRAWNICZY.

## Grecja w ogniu walk wewnętrznych

ATENY. ((Pat). Wojska rządowe o trzymują stale nowe posiłki, co zdaniem korespondenta Havasa powinno umożliwić rządowi rozpoczęcie w odpowiedniej dla niego chwili wielkiej akcji przeciwko powstańcom. Prezydent Zaimis przyjął na posłuchaniu Rodopoulosa, podsekretarza stanu w ministerstwie wojny, który poinformował go o sytuacji w Macedonii.

RZYM. (Pat). Watykańska stacja radiowa donosi z Aten, że w środę popołudniu wojska rządowe rozpoczęły w Macedonii walki z wojskami rewolucjonistów, które zaczęły ostrzeliwać z armat.

Rewolucjoniści zajmują wszystkie przejścia i mosty na rzece Stimos, przez którą siły rządowe nie mogą się przeprawić. Jeden z okrętów powstańczych wykryto koło wyspy Amurgos w drodze do wyspy Santorji. Współpracownik Venizelosa — jak donosi dalej, ta stacja radiowa — były minister Michalokopulos zwrócić się miał do Venizelosa z apelem o poniesienie wojny bratobójczej.

### Sytuacja ogólna

ATENY, (PAT). — Według ostatnich wiadomości Peloponez, Tessalia i Epir pozostały w rękach rządowi. W Salonikach, gdzie znajduje się główna kwatery gen. Kondylisa panuje zupełny spokój.

Rząd wydał dekret o konfiskacji majątków powstańców i ich rodzin. Wszystkim okrętom greckim zabroniono opuszczać porty. Okręty

cudzoziemskie podlegają bardzo surowej kontroli.

Z Kretą jest przerwana w dalszym ciągu komunikacja telefoniczna i telegraficzna. Z wyspy Samos nadeszła wiadomość o aresztowaniu byłego przewodniczącego parlamentu Sophollisa który usiłował wywołać na wyspie powstanie.

Przed sądem wojennym rozpoczęły się pierwsze procesy eskarżonych o udział w powstaniu. W Atenach i Pireusie aresztowano przeszło 1.000 osób. Wszyscy oficerowie którzy nie cieszyli się zupełnym zaufaniem zostali zastąpieni przez rezerwistów.

Narazie zaniechano ataków lotniczych przeciw flocie opiewanej przez powstańców. Pał rotujące wybrzeża i morze Egejskie samoloty rządowe donoszą iż w pobliżu wyspy Ikarja widziano krążownik „Averoff”. Okręt, jak twierdzi obserwator, peruszał się z trudnością. Walki toczące się między powstańcami a wojskami rządowymi były bardzo krwawe. Po obu stronach jest wielu rannych i zabitych.

### Powstańcy zwyciężają?

BIAŁOGRÓD. (Pat). Według ostatnich wiadomości nadeszłych do Jugosławji przez t. zw. zieloną granicę, sytuacja w Grecji jest bardzo poważna i szanse zwycięstwa przechylają się na stronę powstańców.

### MAŁE SIŁY POWSTAŃCÓW.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Przedstawiciel dziennika „Politika”, wysłany do Macedonii greckiej uzyskał wywiad z gen. Kondylisem, który oświadczył, że zupełnie słumienie powstania zależy od poprawy warunków atmosferycznych.

Zdaniem Kondylisa powstańcy rozporządzają nieznacznie siłami nie przewyższającymi 2

tys. żołnierzy. Kondylis twierdzi, że w każdej chwili może wzmożyć obronę wybrzeży, rozporządzając armią 100.000. Uważa on, że nie należy obawiać się żadnej próby zaatakowania wybrzeży przez zbuntowaną flotę.

### WALKI, ARESZTY, KONFISKATY.

ATENY, (PAT). — Z Aten donoszą: Wczoraj general Metakass oświadczył, że po zablokowaniu minami portu salonickiego wojska rządowe przystąpiły natychmiast do likwidacji powstania w Macedonii wschodniej. Na czele tej akcji stoi gen. Nondylle, który wyparł już na drugi brzeg rzeki Strumy rewolucyjne oddziały wojska gen. Kamenosa. Akcję przeciwko powstańcom z powodu fatalnej pogody, obfitym opadem śnieżnym i mgły musiano narazie przerwać.

W kołach gen. Kondylisa twierdzą, że w oddziałach powstańczych szerzy się dezercja z powodu zniechęcenia i braku środków żywności. Mówią również, że powstańcy rozporządzają jedynie górską artylerią. Z dział swoich nie mogą strzelać na odległość większą niż 8 km. — Przejęte telegramy radiowe świadczą, że powstańcy z niecierpliwością czekają na posiłki od Venizelosa.

W Atenach dokonano wielu aresztowań. M. in. aresztowano byłego premiera Papanastasiu. Według krążących pogłosek Papanastasiu po wybuchu rewolty zwrócił się do prezydenta republiki z listem, w którym potępiając powstanie domagał się utworzenia nowego rządu złożonego z osób cieszących się ogólnym zaufaniem obywateli, osób zdolnych położyć kres obecnemu stanowi rzeczy i któryby mógł przystąpić do nowych wyborów. Aresztowano również przywódców zwolenników Venizelosa — Sophollisa i Mylanosa.

Majątki osób zamieszanych w powstaniu — rząd postanowił skonfiskować na rzecz państwa.

### Wojenne okręty francuskie u brzegów Grecji

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi, że dla obrony interesów obywateli Francji udają się do Pireuszu dwa krążowniki francuskie „Tourville” i „Foch” oraz torpedowce „Verdun”, który obecnie nie znajduje się w Bejrucie.

### Angielskie okręty

RZYM. (Pat). Donoszą z Malty, że angielski okręt wojenny „Royal Severgh” odpłynął w kierunku Cypru, aby być bliżej przebiegu wypadków w Grecji.



GEN. KONDYLIS  
grecki minister wojny.

### Groźba międzynarodowych komplikacji

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Prasa jugosłowiańska przepętłona jest wiadomościami o rewolucji w Grecji.

„PRAWDA” donosi o koncentracji wojsk bułgarskich i tureckich na granicy greckiej i pisze, że wypadki w Grecji grożą wywołaniem komplikacji międzynarodowych.

„POLITIKA” również obawia się zachwiania ogólnej sytuacji na Balkanach. Jedno zdaje się być — zdaniem dziennika — w każdym razie pewnym, że sytuacja w Grecji nie wyjdzie przed wpływem kilku dni, nawet gdyby doszło do zwycięstwa tej czy innej strony, ponieważ operacje wojenne toczą się na zbyt rozległym terenie.

### ZAMKNIĘCIE GRANICY BULGARSKO-GRECKIEJ.

SOFJA, (PAT). — Gazeta „Cambana” donosi, że granica bulgarsko-grecka jest od trzech dni zamknięta.

W Petriczu na granicy Macedonii bułgarskiej i greckiej od wczoraj słychać wyraźnie odgłosy bitwy.

### Wojska włoskie do Afryki

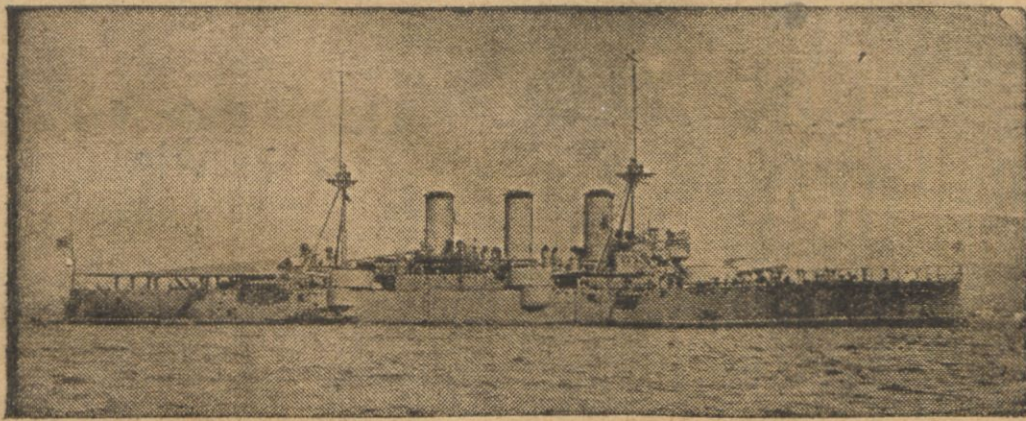
NEAPOL. Ładowanie żołnierzy i sprzętu wojennego odbywa się w dalszym ciągu. Parowiec „Gang” miał odpłynąć wczoraj wieczorem do Messyny, skąd zabierze do Afryki wschodniej 118 oficerów, 71 podoficerów i 2.052 żołnierzy.

RZYM. (Pat). Sztab 75 pułku piechoty, także pierwszy i drugi batalion tego pułku załadowano w Syrakuzach na okręty odpływające do Afryki Wschodniej.

### 400 aeroplanów wysyłają Włochy do Afryki

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Akiru: Rząd włoski zamierza rzekomo wysłać znaczną ilość samolotów do Afryki wschodniej. Obecnie prowadzi on z rządem egipskim rozmowy w sprawie przelotu samolotów włoskich nad terytorjum egipskim.

Liczba samolotów, które udają się do Afryki wschodniej nie jest znana. Według krążących pogłosek jest mowa o 400 samolotach.



Pancernik powstańców „Averoff”, który jakoby jest ciężko uszkodzony.

## Wizyta angielska w Moskwie i Warszawie odbędzie się „bez względu” na termin wizyty w Berlinie

LONDYN. (Pat). Gabinet W. Brytanji rozważał dziś sytuację wytworzoną po odłożeniu odwiedzin ministra Simona w Berlinie. Pogląd członków na tę sprawę zmierział w tym kierunku, że rozmów z rządem niemieckim nie należy zaniechać i że nie należy odrzucać nowej okazji rozmowy z kanclerzem Hitlerem. W gabinecie przeważał również pogląd, że w obecnej sytuacji, nie należy decydować daty wyjazdu Simona do Moskwy i Warszawy, co w okolicznościach dziś panujących mogłoby być uważane za posunięcie, które w Berlinie znowu mogłoby być źle zrozumiane. Stojąc więc na stanowisku, że wizyta Simona w Moskwie i Warszawie dojdzie do skutku, gabinet postanowił, że decyzja co do wyjazdu

Simona zostanie odłożona aż do następnego posiedzenia, które odbędzie się w najbliższą środę w oczekiwaniu, że w toku debaty poniedziałkowej i dalszego kontaktu dyplomatycznego z rządem niemieckim sytuacja nieco się wyjaśni.

Uznając jednak zasadniczo, że jak najwcześniejsza okazja wyjaśnienia stanowiska rządu sowieckiego i polskiego jest dla dalszego przebiegu rokowań o program londyński wskazana, gabinet zdecydował również, że, gdyby ze względu na sytuację wyjazd Simona był utrudniony do Moskwy i Warszawy, po jechałby narazie Eden. SAM JEDNAK FAKT ODBYCIA WIZYTY W MOSKWI I WARSZAWIE ZOSTAŁ

### PRZEZ GABINET ZDECYDOWANY PRZYCHYLNIE.

Natychmiast po posiedzeniu gabinetu premier Mac Donald odbył rozmowę ze stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office Vansittartem udzielając mu jednoznacznych instrukcji, aby o decyzji gabinetu poinformował zainteresowanych ambasadorów sowieckiego i polskiego.

W godzinach południowych Vansittart przybył do ambasadora sowieckiego Majskiego a następnie do ambasadora polskiego Raczyńskiego, informując, że rząd brytyjski od planu złożenia wizyt w Moskwie i Warszawie nie odstępował, acz kolwiek szczegóły wizyty co do daty i składu osobowego nie zostały jeszcze ostatecznie przesądzone.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

## Ustawa o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów poza ustawami, o których już pisaliśmy, uchwalono jeszcze jeden projekt, którego treść nie była opublikowana. Projekt tej ustawy posiada tytuł: „Ustawa o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne“.

Projekt ten dotyczy uregulowania t. zw. szarwarku, t. j. świadczeń mieszkańcom gminy w naturze na cele publiczne. W projekcie tym przyjęto zasadę, że nie będzie to zwiększenie dotychczasowych świadczeń publicznych lecz zamiana pew-

nych świadczeń pieniężnych na świadczenia w naturze.

Projekt zawiera szczegółowe przepisy w jakich wypadkach będzie stosowany szarwark. Ustawa więc, przynosząc odciążenie w świadczeniach pieniężnych wywoła duże zainteresowanie w poselskich kołach rolniczych, które uważają ją za dalszą ulgę dla ludności wiejskiej.

Jest to już ostatni projekt ustawodawczy, jaki wpłynie pod obrady Sejmu w bież. sesji.

## Wyjaśnienia min. Sprawiedliwości w sprawie aplikantów sądowych

W tych dniach minister Sprawiedliwości p. Michałowski przyjął delegację Zw. Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych. Delegacja prosiła Ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń, mogących przysiąc z pomocą dużej ilości bezpłatnych aplikantów sądowych oraz zapytywała w jakim stopniu realizacja projektów zmiany prawa o ustroju adwokatury dotyczących aplikantów adwokackich i sądowych.

W odpowiedzi p. Minister oświadczył, że dla unormowania obecnego stanu rzeczy wydał polecenie, aby etaty płatne przyznać w pierwszym rzędzie asesorom

sądowym. Co się tyczy bezpłatnych aplikantów sądowych, to Minister obiecał w miarę możliwości budżetowych przyjść im z pomocą.

W sprawie projektów zmiany prawa o ustroju adwokatury, p. Minister oświadczył, że w żadnym wypadku ewentualne zmiany ustroju adwokatury nie będą dotyczyć aplikantów, zapisanych obecnie na listach aplikantów adwokackich, jak również obecnie urzędujących aplikantów sądowych. Ewentualne zmiany dotycząłyby tylko aplikantów przyjętych już na podstawie nowych przepisów z chwilą wejścia w życie nowego prawa o ustroju adwokatury.

## Sorawa krwi bydlęcej w przemyśle

Ministerstwo Opieki opracowuje obecnie projekt przepisów, które mają unormować sprawę krwi bydlęcej w przemyśle. Używanie krwi bydlęcej stosowane

jest przede wszystkim do klejenia dyktów i naraża pracowników na niebezpieczeństwo zakażenia.

## Oburzenie w Niemczech spowodowane angielskiej „białej księgi“

BERLIN. (Pat). W związku z opublikowaniem „białej księgi“ w Londynie urzędowa narodowo - socjalistyczna korespondencja prasowa występuje przeciwko temu w niezwykle ostrym tonie. Korespondencja cytuje z białej księgi ustęp o „duchu, w którym organizuje się młodzież niemiecka, wywołującym ogólne uczucie niepewności“. Wywodów białej księgi nie można przemilczeć, zmuszają one do najostrożniejszej odprawy.

Dalej korespondencja oburza się na

doszukiwanie się różnic między oświadczeniem kanclerza a faktycznym wychowaniem narodu niemieckiego i w zakończeniu pisze: Anglia usiłuje manowce wzbudzić nastrój nieufności, który zaczyna się już rozwiewać. Posunęła się o na daleko w swoim sądzie o Niemczech. Charakterystyczną rzeczą jest, że cała prasa popołudniowa powstrzymuje się od jakiegokolwiek komentowania wytworzonej sytuacji.

## Postowie interpelują min. Simona w sprawie wizyty w Berlinie

LONDYN. (PAT). — W czasie dzisiejszych obrad w Izbie Gmin wywiązała się charakterystyczna polemika między przywódcą opozycyjnej Labour Party Lansburyem a ministrem spraw zagran. Simonem.

Lansbury zainterpelował min. Simona w sprawie podróży jego do Berlina. Minister odpowiedział, że kanclerz Hitler jest załębiony, wobec czego rozmowa cała musi ulec odłożeniu. — Oświadczenie Simona, w którym oznajmił on o zamknięciu i chrypcie Hitlera, izba gmin przyjęła z wesołością i dopiero po pewnej chwili i po namowieniach przewodniczącego wesołość minęła.

Lansbury następnie zapytał, czy wiadomo, kiedy wobec tego nastąpi wizyta. Simon podkreślił, że co do tej sprawy to pozostaje on w kontakcie z rządem niemieckim. Wobec tego Lansbury zwrócił się raz jeszcze do ministra z pytaniem, czy nie uważa on za stosowne, by wpłynąć na kolegów w gabinecie, aby wycofać „białą księgę“ zanim rozmowy nie odheda się. Na to, Simon energicznie odpowiedział przecząco.

Następnie labourzysta Koks przy osobnej wezwaniu izby zapytał czy Simon zdecydował się na datę swego wyjazdu do Moskwy, gdzie „najwidoczniej chrypnął nie panuje“. Na pytanie to Simon nie odpowiedział.

## Labourzyci potępiają „białą księgę“

LONDYN. (PAT). — Na zebraniu partii labourystów, w którym wziął również udział przewodniczący konferencji rozbrojenowej Henderson, omawiana była sprawa białej księgi. — Zebranie powzięło jednomyślnie rezolucję, w której wyraża ubolewanie, że biała księga szkodzi w znacznym stopniu powodzeniu konferencji rozbrojenowej. Poza tym postanowiono postawić na poniedziałkowym posiedzeniu izby gmin wniosek potępiający białą księgę.

## Saara strefą zdemilitaryzowaną

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Genewy, że z opublikowanego listu bar. Aloisiego do sekretarjatu Ligi Narodów wynika, iż sprawa zdemilitaryzowania zagłębia Saary będzie załatwiona w drodze bezpośrednich rokowań francusko - niemieckich. W liście tym Aloisio podkreśla, że rząd francuski zwrócił się za jego pośrednictwem z prośbą do rządu niemieckiego, by ten wypowiedział się w sprawie demilitaryzacji Saary.

## Na Zamku

WARSZAWA. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego.

## Rokowania handlowe polsko-łotewskie

RYGA. (PAT). Prasa łotewska donosi, że niebawem mają być wznowione rokowania handlowe z Polską, które mają do prowadzić do ożywienia wymiany gospodarczej między obu krajami.

## Giełda warszawska

WARSZAWA. (PAT). Berlin 213,00 — 214,00 — 212,00. Londyn 24,75 — 24,88 — 24,62. Kable 5,23 — 5,26 — 5,20. Paryż 34,97 — 35,06 — 34,88. Szwajcaria 172,38 — 172,81 — 171,95.

Dolar 5,22. Dolar zł. 8,87 i pół. Rubel 4,55 i pół. Czerwońce 1,12. Budowlana 45,50. Dolarów ka 52,50. Inwestycyjna 111,50.

ORYGINALNY PHILIPS  
**TYLKO 20 zł. MIESIĘCZNIE**  
**PHILIPS JUNIOR**

## Otwarcie nowego lokalu Związku Inwalidów Wojen. RP. w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego lokalu Zw. inwalidów wojen. Rzeczypospolitej przy ul. Krakowskie Przedmieście 60.

Aktu poświęcenia lokalu dokonał ks. kanclerz Mauersberger, który wygłosił krótkie a serdeczne przemówienie, poczem prezes zw. inwalidów poseł Wagner powitał premiera, członków rządu i zaproszonych gości.

Następnie zabrał głos premier Kozłowski.

Wspomniał on na wstępie współpracę swą z prezesem związku Wagnerem, a dalej mówił o szczęśliwych chwilach życia, kiedy był żołnierzem. Przypominał się premierowi chmurne lata młodości i myśli, że siłą narodu jest jego sprawność wewnętrzna, która jest nieczem innym jak pogotowiem wojennym, jak konieczną gotowością poniesienia ofiary krwi w obronie ojczyzny. Dla tych, którzy w wojnie nie brali udziału, inwalidzi będą symbolem tej ofiary. To jest ta wartość moralna, którą inwalidztwo wnosi w życie tych pokoleń, które w wojnie już nie brały udziału.

W ostatnim przemówieniu w Senacie premier powiedział: Jesteśmy dumnym polskim pokoleniem dlatego, że nie innemu pokoleniu, a nam przypadło w udziale wywalczenie niepodległości. Niewątpliwie, największą dumą naszego pokolenia jest ta właśnie jego część, która złożyła największą ofiarę, ofiarę krwi. Tu wspominamy zawsze naszych przyjaciół i kolegów poległych, tu stoją przed nami ci, których siły upodlegzone zostały w większym lub mniejszym stopniu przez wojnę. I dlatego, jeżeli dziś otwieramy ten lokal, oświadczył premier, niech będzie mi wolno jako szefowi rządu, oświadczyć: Cześć.

Po premierze przemawiał płk. Walezyński.

Należymy do pokolenia szczęśliwego, mówił prezes, albowiem poprzednie pokolenia, które o wolność walczyły, kończyły przewaźnie swe walki klęską. My wyszliśmy z wojny jako zwycięzcy. Jeśli

postawimy pytanie, jak się czuje ten, który jako inwalida fizyczny wyszedł z wojny i gdybym porównał samopoczucie tego, który będąc zdrowym i w pełni sił w tej walce udziału nie wziął, to wierzę koledzy, że samopoczucie okaleczonych inwalidów będzie mocniejsze i godniejsze. Dlatego dla młodych pokoleń, które podrastają, które nie mogły brać udziału w walce, wy inwalidzi i my stary żołnierze mamy być wychowawcami, którzyby im drogę właściwą dla życia wskazywali. To jest ta rola, jaka po wygranej walce, po wygranej wojnie, na nas dziś spada. Jako wychowawcy musimy powiedzieć, że nie ten marnuje życie, który w walce stracił je, lecz ten, kto przechodzi obojętnie i będzie musiał zadać sobie pytanie: Coś ty wtedy robił. Rozumiecie koledzy, jaka wartość, jaka powaga jest tych, którzy do walki stawali się nie wahali i którzy zdrowia swego i życia z nadmierną nie szacowali, albowiem mieli dla siebie i cele i ukochanie o wiele wyższe.

Ostatni przemawiał prezes federacji PZO. gen. Górecki, składając związkowi życzenia w imieniu 11 organizacji zrępowanych w FIDAC-u. Potem goście zwiedzili lokal, podejmowani przez inwalidów lampką wina.

## Wiadomości z Kowna

### ARESZTY WŚRÓD WOLDEMARSOWCÓW.

W Kownie aresztowano kilku głównych przywódców dokonanej w dniu 7. 6. 1934 r. próby zamachu wojskowego. Wśród aresztowanych znajduje się lotnik Piragus, który pierwszy spośród przywódców zamachu wyraził swą skruchę i mianowany był następnie kierownikiem litewskiej szkoły szybowców. Podczas rewizji w mieszkaniu lotnika znaleziono przygotowane przez Piragusa odezwy na rzecz Woldemarasa.

### ZAKUPY SOWIECKIE.

Przed kilku dniami Sowietki zawarły w Litwie transakcję na zakup około 100 wagonów siemienia lnianego od kupców z Wielkiej Litwy i Okręgu Kłajpedzkiego.

—(10)—

## Liczba ludności w Łotwie

Państwowy Departament Statystyczny uzyskał 1 marca 1935 roku ostateczne dane, odnoszące się do spisu ludności, przeprowadzonego ostatnio na Łotwie.

13 lutego 1935 roku o godz. 24 na terenie całej Łotwy było 1.944.933 mieszkańców; w tej liczbie: Vidzeme (Liflandja) — 405.242; Kurzeme (Kurlandja) — 291.432; Zemgale (Semigalja) — 298.103; Latgale (Latgalja) — 565.503 i w Rydze — 384.653.

W ciągu ostatnich 5 lat liczba ludności w Łotwie wzrosła o 44.888 ludzi. Największy przyrost był w Latgalji (przeszło 23 tys.), dalej Zemgale (10 tys.), Kurzeme (3.500) i Vidzeme (1.600).

## 26 rybaków wśród burzy

RYGA. (PAT). — 26 rybaków estońskich z wyciągu Ozel burza uniosła na pełne morze. Tylko 4 z nich udało się dopłynąć do brzołów Kurlandji. Istnieje obawa, że 22 utonęło.

## Nagroda literacka Krakowa za utwór dramatyczny o czynie Legionów

KRAKÓW. (PAT). — W środę wieczorem na stał się rozstrzygnięcie konkursu o nagrodę im. prezydenta miasta Krakowa za najlepsze utwory dramatyczne mające za treść zbrojny czyn legionów polskich.

Uchwalono podzielić pierwszą nagrodę na dwie. Pierwszą nagrodę w wysokości zł. 3.000 przyznano autorowi sztuki „Trzy mgły“. Nagrodę w wysokości zł. 2.000 autorowi sztuki „Dni Kordjanowe“.

Po rozpieczętowaniu pieczęci, autorem pierwszej sztuki okazał się Marjan Nizyński a drugiej Jerzy Braun.

## Nowa pożyczka wewn. w Sowietach

MOSKWA. (PAT). — Ogłoszono tu emisję wewnętrznej pożyczki państwowej na sumę 100 milionów rubli.

Pożyczka splanowana będzie w ciągu 10 lat. — Obligacje tej pożyczki mogą być sprzedawane i zastawiane bez ograniczeń.

## Akcja przeciwżydowska w Palestynie

TEL AVIV. (PAT). — Na ulicach Jaffy pojawiły się afisze w języku arabskim i angielskim wzywające Arabów do bojkotu żydowskich sklepów i kawiarni.

Afisze te noszą znaki swastyki, wobec czego gazeta „Al Isamia“ twierdzi, że afisze te przywiezione zostały z Europy.

## Dr. Załkindson

chirurg  
powrócił  
Przyjmuje: 9—1 i 3—6.

# Trzeba podnieść wieś

Silnie pogarszająca się sytuacja rolnictwa w Polsce skierowuje powszechną uwagę na to niezmiernie wagi u nas zagadnienie. Nic dziwnego. Każdy, poczuwający się do współodpowiedzialności za państwo musi zdawać sobie sprawę, jak ogromne znaczenie polityczne mieści w sobie sytuacja materialna 72% ogółu ludności, zatrudnionych w rolnictwie i zawodach pokrewnych (leśnictwo, rybołówstwo).

Kontrast pomiędzy stanem miast i wsi staje się coraz widoczniejszy. Jeżeli chodzi specjalnie o Warszawę, to kontrast ten jest wprost uderzający. Obrót konsumcyjny Warszawy razić musiałby zbiedzonego wieśniaka, gdyby on miał za co własnymi oczami to oglądać.

Ściśle ekonomiczne zagadnienie opłacalności rolnictwa przeobraża się w tych warunkach w kapitalny problem polityczny: zespolenia wsi (t. zn. jej mieszkańców) z Państwem. Potrącił o ten problem w swoim ostatnim z dnia 4 b. m. przemówieniu minister rolnictwa i reform rolnych p. Juliusz Poniatowski. Stwierdził mowa m. in., że

„bieg dziejów pozostawił na wsi polskiej szereg czynników złych, które przez państwowość polską mają być zaarte. Nie sprzyjał on temu, aby się dawało łatwo osiągnąć zbliżenie i zespolenie ludności wiejskiej z Państwem“.

Mimo cennych rezultatów osiągniętych przez akcję oświatową i gospodarczą Rządu oraz przez wpływ wojska — mówił Minister — nikt zapewne nie powie, że stan jest już doskonały i niema tu nic więcej do zrobienia.

Min. Poniatowski jest człowiekiem o wyraźnych, znanych poglądach w dziedzinie społeczno-rolniczej. Nie był nigdy jednak krzykaczem ani demagogiem i dziś też wypowiada swe poglądy w sposób umiarkowany. Tem większą wagę posiadają w obecnej chwili jego proste, ale jasne stwierdzenia:

„We wszystkich zabiegach, które stoją przed nami jest bezwzględnie jedną z rzeczy poważnych i akcja parcelacyjna. Pamiętamy, że nie przez kogo innego, tylko przez wpływ zaborców była ona w Polsce powstrzymana. Z chwilą bowiem gdy zaborcy w akcję parcelacyjną wkładali antypolskie cele polityczne, społeczeństwo nasze całym swym wysiłkiem musiało się temu przeciwstawić, broniąc polskiego stanu posiadania, chroniąc i uważając za obowiązek narodowy utrzymanie ziemi w stanie niepodlegającym parcelacji. Zjawiska bezpośrednio po wojnie nie sprzyjały również szybkiemu rozwojowi parcelacji. Zbyt dużo było zaległości, ażeby je można było odrazu odrobić. A może i zbyt dużo było nacisku ludzi myślących jeszcze temi samymi kategorjami, które się utrwały w umysłach polskich za czasów niewoli a które dopatrywały się w konserwowaniu wielkiej własności ziemskiej w stanie nienaruszalnym — czynu patriotycznego. Zaczęły to na okrese bezpośrednio powojennym i popchnęła Polska błęd gospodarczy, odbudowując formę produkcji rolnej w znacznej części wielkich warsztatów, tam, gdzie one utrzymać się nie mogły“.

Najczęściej problem rolnictwa w Polsce rozważany jest z punktu widzenia

opłacalności, dochodowości większych warsztatów rolniczych. Dokoła tej kwestji czyniony też jest największy hałas przez większych właścicieli, dysponujących środkami na obronę swoich interesów. Tymczasem kwestja rolna ma znaczenie daleko szersze, zwłaszcza w obecnej krytycznej sytuacji rolnictwa. W r. 1921 w Polsce było ogółem 3.262 tys. gospodarstw, z tych zaledwie 30 tys. o obszarze ponad 50 ha. Stosunek ten w ciągu ubiegłych 14 lat zmienił się znacznie

na lepsze dzięki akcji parcelacyjnej i osadniczej — zwłaszcza w okresie lepszej konjunktury lat 1926—30, kiedy ministrem reform rolnych był prof. W. Stanięwicz. Niemniej akcja parcelacyjna nie osiągnęła w Polsce nigdy tego natężenia, które byłoby zdolne radykalnie zmienić przestarzałą strukturę rolną wsi. Min. Poniatowski trafnie scharakteryzował w wyżej cytowanych słowach główne powody tego zaniedbania.

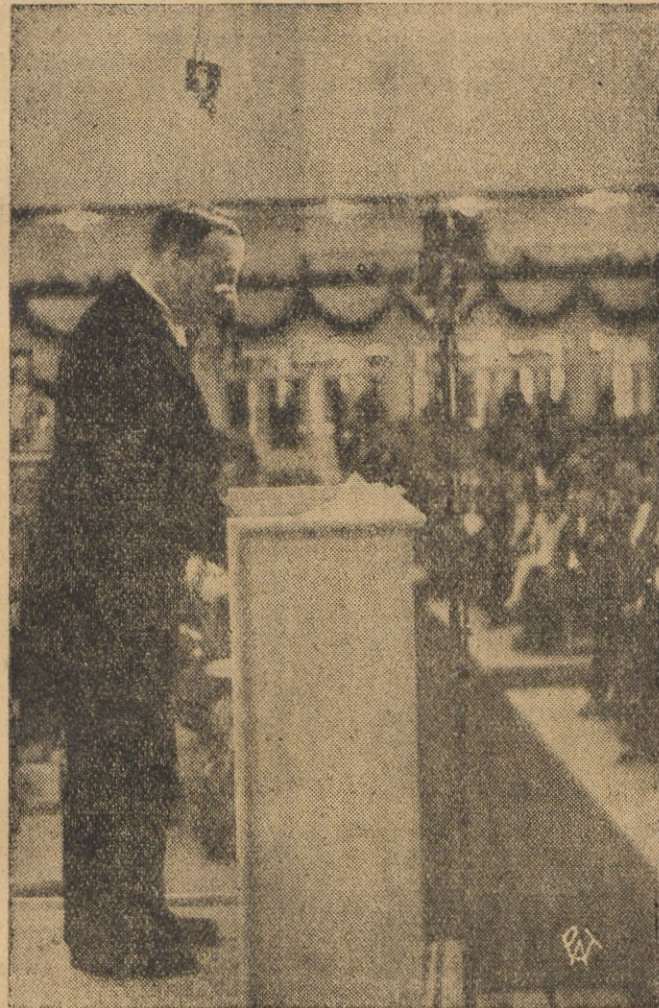
Dzisiaj ekonomiczna kwestja opłacal-

ności większych warsztatów rolnych musi ustąpić pierwszeństwa politycznemu zagadnieniu, którym jest zapewnienie elementarnych warunków egzystencji masie wiejskiej ańskiej na wsi, żyjącej w ogromnej większości na gospodarstwach obszarach do 5 ha, obciążonych wysokimi świadczeniami pieniężnymi i przeludnionych wskutek braku odpływu do miast i ograniczeń emigracyjnych.

Trudno żądać od tej masy ludności nie mogącej zaspokoić najprymitywniejszych swoich potrzeb, aktywnie pozytywnego stosunku do Państwa, poczucia współodpowiedzialności za to Państwo. W najlepszym razie jest to zbiedziona bierna masa, w której przepadają niewątpliwie ogromne siły twórcze i produkcyjne. 32-miljonowe Państwo nie może wskutek tego wyciągnąć 2-miljardowego budżetu, a rynek wewnętrzny, który mógłby zaabsorbować łatwo dwukrotną produkcję przemysłu polskiego wyłącznie dla siebie jest nieomal martwy (2 zł. 18 gr. wydaje na Wołyniu wieśniak miesięcznie na zakup artykułów przemysłowych). Tu tkwi istotne ogólnopaństwowe zagadnienie wsi polskiej. Nie to aby uczynić z wieśniaka świadomego, aktywnego obywatela Państwa, potrzeba w pierw stworzyć warunki, w których mógłby on poczuć się jako normalny człowiek w ramach cywilizacji XX-go wieku.

Nie jest to sprawa dająca się załatwić jednym poruszeniem różdżki czarodziejkiej. Rząd takiej cudownej różdżki nie posiada. Trzeba czasu i wielkiej wysiłków. Ale przedewszystkiem chodzi o to, aby samo zagadnienie zostało należycie postawione, aby nie chodzić dokoła sedna rzeczy, lecz brać byka za rogi.

Min. Poniatowski wymienił szereg środków zamierzonych przez Rząd i mających dopomóc fatalnej sytuacji wsi. Są to przeważnie środki z arsenału terapii leczniczej. Bardziej radykalny środek w dzi minister w akcji parcelacyjnej, którą jednak hamują obecnie względy finansowe. A jednak, nie sądzimy, abyśmy byli w niezgodzie z p. Ministrem wyrażając przekonanie, że bez energicznych zabiegów chirurgicznych nie da się uzdrowić społeczno-rolniczej struktury naszego Państwa. Testis



## Obchód 100-lecia „Kalevali“

Delegat Ministerstwa W. R. i O. P. prof. Bystron przemawia w Helsingforsie podczas uroczystego obchodu 100-letniej rocznicy spisania fińskiego eposu narodowego „Kalewala“.

## Po rozwiązaniu parlamentu na Węgrzech

BUDAPESZT, (Pat). W kołach dobrze poinformowanych mówią, że niespodziewana decyzja rozwiązania parlamentu węgierskiego nastąpiła wskutek tego, iż pomimo uchwalenia wotum zaufania dla rządu Gömbösa w stronnictwie rządowym ujawniły się różnice zdań. Pewna grupa przeciwstawiła się dążeniom premiera co do polityki reformy i usiłowała wywołać dominujący wpływ zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej. W tej sytuacji rozwiązanie Izby

stało się koniecznością.

Grupa Bethlena wraz z grupą 20 posłów rozwiązanej Izby dziś po południu powzięła decyzję o stanowisku tej grupy. Dotychczas niewiadomo, czy grupa Bethlena ze swoimi stronnictwami pozostanie w partji rządowej, czy też z niej wystąpi. Premier Gömbös wraz z większością partji jednoję narodowej rozpoczyna dziś, w każdym razie z całą energią, akcję przedwyborczą.

## Hrabia Fredro na Pohulance

(Przedstawienie dla szkół)

Dzisiaj ujrzymy „Śluby Panięskie“ najbardziej romantyczną komedję Fredrowską, łączącą tą pogodną atmosferą cichego dworu polskiego w „bywszej“ Galicji, podszytą sarkazmem i subtelną satyrą, do której się nie każdy z licznych komentatorów Fredry dokopał. Profesorowie Kucharski, Chrzanowski, Gunther, Lewestan, Stanisław Tarnowski, literat Grzymała-Siedlecki pisali dużo o dziedziści z Beńkowej Wiszni, tworzącym swe dzieła dla wywczasów po wojnach napoleońskich, które z bratem odbył w ciemnym zielonym surducie, w kapeluszu stosowanym z trójkolorową kokardą, zgarbiony na dereszowatym koniu, z rudym jak płomień czubem modnie strzyżonym, pisał mały Oleś Fredro, 18 letni kapitan adjutant major w 5 pułku strzelców konnych, jak sam o sobie pisze, w zapiskach „Trzy po trzy“, wyborze gawędzie żołnierskiej. Wspomnijmy nawiasem że

przy odwołaniu wojsk francuskich zimą 1812 roku Fredro, chory, pozostał w Wilnie i nie chcąc być jeńcem Rosji, umknął za granicę przy pomocy jednego z obywateli tutejszych. Czy kto nie ma o ten szczegół? Może by młodzież zainteresowała się pobytami Fredry w Wilnie?

Po specach, zabrał głos długoletni recenzent Fredrowskich sztuk: Boy-Zeleński. Uczynił to w swój sposób, zapuszczając sondę rentgenowskich swych oczu w głębie lekkich komedji i fars Fredrowskich. Dojrzał tam nowe rzeczy, któremi się podzielił z czytelnikami w książce „Obrachunki Fredrowskie“, gdzie roztrząsa na strzępy sztuczne gmachy zawodowych krytyków literackich, wykazując ich brak... zastanowienia i orientacji w jasnych wszak i nie hermetycznym stylem pisanych utworach hrabiego, którego obrazki z życia szlachty w połowie XIX w. należy jednak czytać i słuchać z uwzględnieniem ironicznego uśmiechu jaki miał na ustach autor, opisując najbliższych bliźnich.

„Śluby Panięskie“ mają swe rozmaite tradycje. Z pewnością teatr krakowski, ten z lat przedwojennych, widzący w swych murach ludzi z epoki Fredry, miał najlepsze dane na uchwycenie sty-

lu. Nie robił z komedji Fredry ani karykatury, jak w Warszawie z Dam i Huzarów, ani baletu, jak z Jowjalskiego, dawał coś więcej: bezpośredniość wrażeń. Aniela ze Ślubów — rolę, którą widywałam graną zbyt sentymentalnie, zbyt dworsko, zbyt światowo, zbyt omdlewającą — ukazywano tam taką, jaką chciał mieć autor, niezbyt mądrą panienkę z przeciętnego dworu, trochę nieśmiałą, pełną wdzięku, popychaną i ciągniętą przez drugą gąskę, a raczej czubą, czupurną kokoszkę Klarę, w której romansewej głowie zaświtał ów sławny projekt zmowy na mężczyzn. Strasznie trudne role dla dzisiejszych artystek, trudne do wzmówienia publiczności, która przeżyła tę naiwność tylko dzięki dobrej grze i stylowi epoki.

Rozkwitanie Anieli w promieniach miłości, budzenie się woli bożej w zmysłach dobrze wychowanej, skromnej panienki, ta powolność zachciankom uroczego łobuza Gustawa, czyni z młodzieńkiej panny Dobrońskiej wdzięczną wiołą d'amore, na polską nutę grającą. Ach, bo ten polski we wszystkich postaciach temperament! Każdy, stryjaszek Radosci, ma ma Dobrońska, (jeszcze nie matrona przecie), Guccio, wierzypięta, szalawała,

przekorne djable Klara, nawet Jan słuchający, nawet ogłupiały z miłości Albin, każdy ma tę żywość uczuć i reakcji, tak charakterystyczne dla plemienia nad Wisłą rozsiadłego. Ta cała wojenka miłosna pomiędzy dwoma parami Aniela—Gustaw, Klara—Albin, te żwawe utarczki słowne każdego z każdym, gdzie i przymówki, i dasy, i Dobrońska, i Radosci, Dozrojskiej przytnię, a potem uśmiech, spojrzanie, uścisk dłoni, przeczucie uczuć, „niech głos czuć daje myśl zamkniętą w słowie“, wdzięk polskiego dziewczątka, jego naiwna przekora i targi ze swoją osobą, hardość, podniecająca Guccia, zdobywają krok za krokiem serce trzpiota, czynią go chwilami romantycznym, poetą, wzruszonym kochankiem, co zresztą stara się copędzej żartem pokryć i kochając, trochę niepewny swego losu, płasza po dworze pani Dobrońskiej, kręcąc wszystkimi jak chochlik i bawiąc się przednio, ulega wzruszeniom, złości się i intryguje karnawałowo; wciągając obie zasiedziały w domowych pieleszach panienki w grę światową, karnawałową maskaradę uczuć, w którą nawet starego stryja wpląca.

Uroczą sztuką, pełną blasków i swiężości; pośród żartów przewija się

Książka — to chleb powszedni —  
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

**NOWA**  
**Wypożyczalnia książek**  
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.  
OSTATNIE NOWOŚCI.  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

# Przed gigantycznym raidem lotniczym dokoła dwóch Ameryk

Ameryka pozazdrościła laurów Anglii, która — jak wiadomo — zorganizowała wielki lot Londyn—Melbourne, czyli Anglia — Australia. Trasa wynosiła 20.000 km. Ameryka organizuje obecnie raid lotniczy którego trasa wyniesie 30 tys. km. Cyfra zaiste rekordowa, gdyż do całko- witej długości równika brakuje tu tylko mar- nych 10.000 km. Jeszcze ten dziesiątek tysięcy kilometrów, a lot dokoła dwóch Ameryk prze- bieżałby się w wysięg dokoła kuli ziemskiej, w jej najszerszym ekwatorialnym pasie.

## WYZYSKANE DOŚWIADCZENIA.

Szansę kolosalnego raidu amerykańskiego są bodaj jeszcze lepsze — mimo znaczenia większej trasy — niż to miało miejsce jesienią ub. r. przy locie Londyn — Melbourne. Z jednej strony bowiem warunki meteorologiczne lotu amerykańskiego są bez porównania bardziej pomyśl- ne, z drugiej zaś — Amerykanie skwapliwie wy- cyskują i dyskontują doświadczenia Anglii.

Lot angielski nie miał właściwie preceden- sów. Odbijał się w dużej mierze naoslep na czyżko, na va banque. Tem się tłumaczy, że wie- le maszyn w drodze odpadło, gdyż wielu lotni- ków nie zdawało sobie sprawy z trudności prze- bycia olbrzymiej trasy, ciągnącej się przez różne szerokości geograficzne i kryjącej w sobie wiele niespodzianek. W innej sytuacji są Amerykanie. Zbadali oni gruntownie wszystkie błędy popełnio- ne przy locie Londyn — Melbourne, zważyli skrupulatnie wszystkie trudności — i wyciągnę- li stąd owoce wnioski. Lot amerykański, bez- spewności nie będzie doskonały i idealny, nie powtórzy jednak błędów i nie wykaże usterek z jesieni r. ubiegłego. Amerykanie podobno wzle- ci na kiel, zwłaszcza że ich sześćdziesięcioletni udział w locie angielskim nie wypadł zbyt imponująco. Trzeba zaś znać ambicje sportowe Amosasów, by zrozumieć jak głęboko to ich dotknęło.

## PRACA WRE.

W warsztatach amerykańskich wre pracow- niarstwo zapoznaje do dzieła najzdolniej- szych mechaników i konstruktorów. Przerabia- ją dotychczasowe maszyny budule nowe, utep- nia, udoskonala, czeluje szczeloty. Ani wysił- ków ani pieniędzy się nie szczędzi. Na sorawę, w której chodzi o honor narodowy pieniądze braknąć nie może. Ledwie grubość wieść o za- mierzonej imprezie, wnet znaleźli się bogaci me- cenzasowie sztuki lotniczej i synelli czekami na- ceń tak szlachetny. Zmobilizowano gotówkę, zmo- bilizowano siły. Praca wre. Tempo amerykań- skie.

## TRASA.

Śakże przebiegać będzie olbrzymia trasa gigan- tycznego raidu? Start nastąpi w Nowym Yorku lub Waszyngtonie. To jeszcze nie ustalono. Z jednego z tych miast trasa pójdzie jak wystrze- lił na południe wzdłuż wschodniego wybrzeża kontynentu północno-amerykańskiego, przelnie- kając Meksykańską, wschodnią część Brazylii i kawał Argentyny poczem zbroczy ostro na za- chód, pójdzie przez kontynent południowo-ame- rykański poprzecznie aż do Pacyfiku, następnie okręci na północ i wzdłuż wybrzeży chilijskich i peruańskich, wzdłuż niebotycznych Andów i Kordyljerów pomknie ku Kalifornii i największe- mu portowi wojennemu U. S. A. na Pacyfiku San Diego. Stąd zbroczy na wschód i — prze- ciągnie pojeźny masyw Ameryki północnej — za- kończy się w miejscu startu t. zn. w Nowym Yorku lub Waszyngtonie. Razem 30.000 km. Kawał- kę drogi, obliczanej przez fachowców amerykań- skich na 5 dni lotu. Obliczymy: 30.000 km. w ciągu 5 dni; 6 tys. km. dziennie; 250 km. na godzinę, licząc, że lotnik poleci okrążyła dobe, okrąży- kę 24 godziny; 120 godzin lotu bez przerwy, chy- ba, że jakś magik rozwinięto szybkość większą niż 250 km.-godz. i w ten sposób urwie sobie parę godzin dziennie na drzemkę.

romantyczny, krótkie przeloty głębszych myśli, sentencje życiowe których Fredro rozsiewał sporo w swych wesołych komedjach. Ponad całym, niegroźnym kon- fliktem młodych par, polata niczem nie sfumiony żart polskiego humoru, pol- skiej niefrasobliwości, dającej odpór kle- skom śmiechem, i umiejętnością oder- wania się od smutku. Bo pamiętajmy o- tem, że „Śluby Panieńskie czyli Magne- tyzm Serca” były wystawione we Lwo- wie w 1832 r. czyli w najtragiczniejszej chwili kończącej się zmagani wojen- nych polskiego wojska z rosyjskim. I Fredro, stary żołnierz napoleoński, któ- ry przeszedł Berezynę, był w setkach bi- fów, służył w barwach polskich, a w szt- kach opisywał con amore wojskowych, na dźwięk Powstania w Warszawie nie ruszył się z małopolskiej wsi. Pisał so- bie dalej swoje wesołe komedje, wysta- wiał „Śluby Panieńskie” w epoce War- szawianki... Wyspiańskiego. Porównać.

Może Aleksander Hrabia Fredro, oze- niony z Zofią z hrabiów Jabłonowskich, w której się lata całe kochał, aż ją roz- wiódł, zapatrywał się na Wojnę Polko- Rosyjską jak jego bezmała rówieśnik, Eksceleńcja Paweł Popiel, wódz Stańczy- ków krakowskich w latach 1885—90

Cyfra imponująca. O ile zostaną zrealizowa- ne zdobędziemy nowy dowód godnej podziwu wytrzymałości organizmu ludzkiego.

## NAGRODA.

Coprawda warło się trochę pofatygować. Abstrakując od moralnych wartości ewentual- nego zwycięstwa, pomijając zewnętrzne zado- wolenie lotnika, który będąc dopingowany przez szlachetne uczucie emulacji — dotęci pierwszy do mety, nie zapominajmy, że zwycięzca zdo- bę dzie grubą nagrodę pieniężną. Już obecnie, na skutek apelu syna prezydenta Roosevelta wy- nosi ona 100.000 dol. Niezawodnie suma ta zna- czenie, drogą skadek, wzrośnie. Będzie więc za- co otrzeć pot z czoła i zwilżyć wyschłe w czasie lotu gardło. Zwycięzcę czekają sława i bogactwo, nie mówiąc o „ubocznych produktach” tych dwóch życiowych wartości, jak rozkoszna za- wiesz koleżków, względy kobiet itd.

## TŁUM POTRZEBUJE WIDOWISKA.

Sądze, że nader trafnie wtrącił jeden z psy- chologów — ironistów uwagę, iż cały ten gigan-



## Radjofonizacja Polski postępuje naprzód

Kiedykolwiek dotychczas pisano o rozpow- szczeniu radja w Polsce, o t. zw. radjofoni- zacji kraju i związanych z nią trudnościach, zawsze w artykułach tych panowała nuta pesy- nizmu i zniechęcenia. W ciągu ośmiu lat istnie- nia radjofonji polskiej trzy razy zaledwie w nie- znaczny sposób przekroczono cyfrę 300.000, cze- sto spadając poniżej tego poziomu.

Dopiero ostatnie miesiące ubiegłego roku wy- kazały, że wspólny wysiłek wszystkich czynni- ków zainteresowanych w spopularyzowaniu rad- ja u nas może nie tylko powstrzymać dalszy spa- dek krzywej na wykresie stanu abonentów, ale i ją zdecydowanie odwrócić ku górze.

Rozpowszechnienie radja zależy od czterech czynników: ceny abonamentu, dostępności i gat-unku odbiorników, liczby i siły stacyj nadaw- czych, oraz dobroci programu.

który był adjutantem Chłopickiego i na- pamiętkę tego zapewne, nosił do końca życia wystające pod uszy fatermördery i popielaty cylinder. Siwa, sucha ekscen- lencja, czmychając długim nosem mówi „Jak te błazny ze Szkoły Podchorążych zrobili tę awanturę!... Zupełnie jak w 1914 mawiał inni starsi panowie: „Jak ci szaleńcy Piłsudskiego nas zgubią”.

Współcześni patrzą na otaczające zja- wiska inaczej niż późniejsze pokolenia. Cała tajemnica żywotności dzieła pole- ga na tem, by sięgało rdzenia ducha narodu, a utwory Fredry są właśnie takie- mi obrazami kilku pokoleń Polaków. Przedstawione umiejętnie, grane ze zro- zumieniem, muszą pociągnąć urokiem słowa i typami nawet pokolenie przy- zwyczajone do jazzu i amerykańskich bujd. Zobaczmy jak młodzież wileńska oceni Śluby.

W roli Anieli zobaczymy młodą arty- stkę która jeszcze nie miała żadnej od- powiedniej roli: p. Galińska, Klara będzie p. Gintelówna, Gustawem p. Ścibor którego to jest 1-sza i ulubiona rola, Al- bina odegra p. Surowa, parę starszych od- tworzy p. Szpakiewiczowa i p. Wołkejo, wreszcie Jana p. Bielecki.

Hel. Romer.

teczny lot podyktowany został nietylko wzglę- dami sportowymi, technicznymi itp., lecz rów- nież potrzebą dostarczenia 120-miljonowej rze- szy obywateli amerykańskich sensacyjnego wi- dowiska. Proces Hauptmana już się skończył. Al Capone dawno przeszedł do historii. O Dil- lingerze zapomniano. Loty transatlantyckie ni- kogo już nie bawia. Trzeba więc wymyślić coś nowego. Roosevelt senior wymyśla chleb dla milionów bezrobotnych. Roosevelt junior wymyśla dla obywateli widowisko. W ten spo- sób powtarza się odwieczna historia. Panis et circenses.

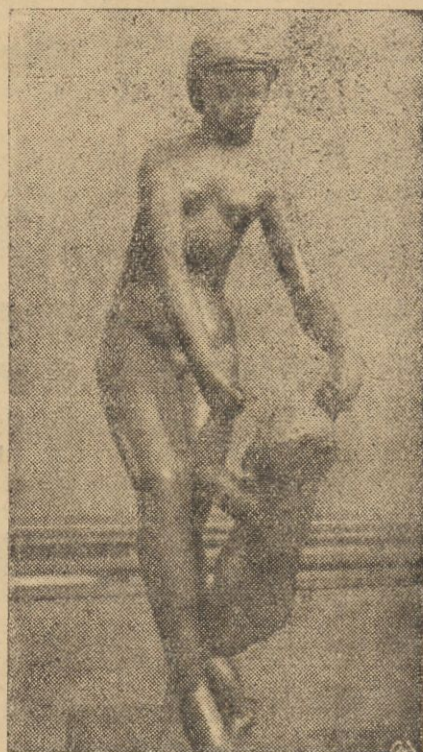
Jeżeli zamierzony raid dokoła dwóch Ame- ryk uznać za widowisko, w takim razie niezad- ługo będą mieli Amerykanie drugie widowisko w postaci stratosferycznego lotu Wilej Posta. Zamierza on, jak wiemy, swój nieudany lot powtórzyć. W razie powodzenia, wywoła spew- nością sensację ogromną.

Tak się ratuje wielka republika zaoceni- cza przed nudą i szarzyzną dnia powszednie- go. NEW.

## Zapusty Podhalańskie

W ramach „Święta Zimy” od- były się w tych dniach w Za- kopianem „Podhalańskie Za- pusty”. Barwny regionalny ko- rowód kilkudziesięciu sań z or- kiestrami góralskimi i t. zw. „pytaczami”, czyli drużbami na czele, przesunął ulicami Za- kopianego. Odbyły się przytem tańce przy dźwiękach muzyki góralskiej. Na zdjęciu — prze- jazd wesela góralskiego przez Krupówki.

## Z wystawy rzeźby francuskiej



W Instyt. Propagandy Sztuki otwarta została w ub. niedzielę wystawa współczesnej rzeźby francuskiej. Oto jeden z ciekawszych ekspona- tów „Kobieta z dzieckiem” — dzieło dłuta J. Bernarda.

## Kosztowna pielgrzymka

Małżonka jednego z najbogatszych ludzi na świecie, Nizama Hajderabada, Begun Saheba, wybrała się z pielgrzymką do Mekki, świętego miejsca muzułmanów. Orszak, który będzie to- warzyszył pobożnej pani, składa się z czterystu osób, 200 wielbłądów, 30 słoń, 25 aut ciężaro- wych, 200 pawi. Koszty pielgrzymki wyniosą około 158 milionów franków! Są jeszcze ludzie, którzy mogą pozwolić na takie ekspensy, przy- najmniej w Indiach.

## Ogniotrwałe domy ze słomy

Na przedmieściu Pragi przeprowadzono ciekawe próby z domem, którego ściany zbudowa- ne są z tafel słomianych. Tafle te otrzymuje się z prasowanej słomy, przesyconej gazem wap- nem, oraz kilku innymi jeszcze składnikami, stanowiącymi tajemnicę wynalazcy. Tafle tak przygotowane są bardzo lekkie, dają się dzielić i kroić; taflami wypełnia się ramowy szkielec żelazny i umiana je wapnem. Ściany z tego materiału są, jak wykazały próby, ogniotrwałe i nie poddają się działaniu płomieni. Mają one jeszcze podobno i tę zaletę, że nie przepuszczają dźwięków i trzymają dobrze ciepło.

## Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dzisiaj — zniżki ważne

„CHICAGO”

## Wśród pism

— Ukazał się Nr. 5 dwutygodnika „Młoda Matka”, zawierający szereg ciekawych i aktual- nych artykułów o wychowaniu dziecka do lat 7-miu.

W dziale lekarskim znajdujemy artykuły p. t. „Zniekształcenie postawy” — Dr. T. Chra- powicki; „Wytuczne w sprawie odżywiania mat- ki karmiącej dziecko piersią” — Dr. J. Wsz- niewski.

W dziale pedagogicznym czytamy: „Odpow- iedzi na najczęstsze pytania matek” — Dr. P. Wójciak; „Podsluchane rozmowy” — Mgr. Cz. Wasmilówna; „Rola przedszkola w rozwoju dziecka” — St. Lewartowicz; „Uczta dla lalek” — J. Gażyńska; „Ze skrzynki do listów” — Dr. St. Srednicki; „Odpowiedzi na listy rodziców”.

W radach praktycznych modele ubrańk wio- sennych dla dzieci; Roboty z papieru — L. Cze- chowska oraz „Pończoszki dla niemowlecia” — Henriette, robione z wełny na drutach.

Numer uzupełniająca ilustracje „Higjena, pie- legnacja i rozwój dziecka w obrazkach” — Higjena oka i drobne zabiegi — Dr. M. Zaks. Już ukazał się w sprzedaży marcowy numer miesięcznika p. n. „Świat Kobiety Rekord”.

„Świat Kobiety Rekord” redagowany jest cał- kowicie w języku polskim i przynosi sto dwa- dzieścia jednostronnych i kolorowych najnow- szych francuskich modeli. Dział literacko-opis- wy zawiera szereg ciekawych ilustracji oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki gos- podarstwa domowego, świata filmowego, satyry i t. d. Cennym dodatkiem jest praktyczna tabli- ca kroju.

Z zadowoleniem należy powitać ukazanie się „Świata Kobiety Rekord”, gdyż zarówno część modelowa jak i produkcyjna postawione są na wysokim poziomie. Cena zł. 2.

Adres redakcji i administracji pisma Warsza- wa, Bielańska 5.

## KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wysi- ki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Włcho, ul. Królewska 7/2, m. 12.

Pamiętaj o funduszu  
Obrony Morskiej!

# Biskup — honorowy harcerz Rzeczypospolitej

Wśród świetlanych postaci odrodzonej i niepodległej Polski, wśród tych, co Polskę ponad wszystko ukochali, a sercem, rozumem i czynem od lat najmłodszych Jej służyli, wśród tych, których do Wodźów Duchowych tej Polski zaliczyć możemy, jedno z pierwszych miejsc, zajął Ten, którego 3-cią bolesną rocznicę śmierci dzisiaj obchodzimy.

A gdy przed trzema laty na wieść o śmierci Świętej a Niewygastej Pamięci Biskupa-Legjonisty pochylili się u trumny Jego sztandary, gdy niezliczone szeregi dostojników państwowych organizacji społecznych, wojska i społeczeństwa wileńskiego z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele poszły za Jego drogiemi Szczałkami śmiertelnymi — wówczas najniżej bodaj pochylili się sztandar Harcerstwa Wileńskiego.

I nie dlatego tylko, że był przewodniczącym Oddziału Wileńskiego ZHP., i nie dlatego, że był honorowym Harcerzem Rzeczypospolitej, ale dlatego, że był duszą, żywym chodzącym Majestatem Dobra, Prawdy i Piękna, a więc tego co jest najistotniejszą treścią tego Harcerstwa. — Bo odchodził ten, który od pierwszej chwili swego pobytu na ostatejniej placówce życia serce harcerzy niepodzielnie zdobył, swymi precudniami, a także głębokimi, w kościele św. Michała wygłaszanymi kazaniem.

A gdy potem w latach następnych sam bliżej z organizacją się związał, gdy w Jego mieszkaniu odbywały się zebrania zarządu, gdy w swojej kaplicy dwa razy do roku skupiał kierowników pracy z terenu całej Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny, gdy wreszcie nie szczędził trudu i sił, by rok rocznie do któregoś z obozów osobiście zajrzeć, — stało się jasnym że Wielki Ks. Biskup Bandurski, a Harcerstwo Wileńskie — to jedno.

Jakże głęboko rozumiał i wyczuwał najistotniejsze zadania i cele pracy harcerzy. Jakże pięknie tych swoich harcerzy „miłośnikami Dobra i Prawdy“ nazywał, jakże gorąco zachęcał, by pracowali „wśród tych, co Dobra i Piękna nie znają“, aby się stać „pokoleniem wiosną odrodzenia duszy narodowej niosącym“.

W dniu 6 marca 1932 r. przestało bić wielkie, kochane i kochające serce Biskupa-Harcerza, Wodza Duchowego Narodu Polskiego. Ale pozostał Duch Wielki i Testament Jego Ducha, pozostało to, co jest wieczne i niezniszczalne. To na myśl o czym wyczuwa się coś, czemu na imię Wielkość.

Ukochanie Jego Ducha i hołd dla Jego Wielkości tkwi w sercu Harcerstwa Wileńskiego i jest stałym bodźcem, by wytrwale, bez oglądania się na trudności

ci i przeciwności, iść tam, dokąd On przez całe swoje znojne życie szedł twarzą, żołnierskim, legjonowym krokiem: do Boga, Polski i Bliźnich.

Pomni na to, my harcerze wileńscy, czuwamy i czuwać będziemy.

Paweł Mateusz Puciata.

## Wilno w trzecią rocznicę zgonu ś. p. Ks. Biskupa Władysł. Bandurskiego

Dzisiaj, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Biskupa Władysława Bandurskiego, zostanie odprawione staraniem wojska i Komitetu Uwiecznienia Pamięci Biskupa, żałobne nabożeństwo o godz. 10 rano w kościele św. Ignacego.

Na nabożeństwo powyższe Komitet zaprasza

wszystkich, komu droga jest pamięć ks. Biskupa Bandurskiego. Po nabożeństwie wyruszy pochód złożony z przedstawicieli organizacji ze sztandarami od strony Placu Napoleona na dawną ulicę Biskupią, uchwałą Rady Miejskiej przemianowaną na ul. ks. Biskupa Bandurskiego, gdzie obecni złożą hołd pamięci Biskupa przez udekorowanie tablicy z oznaczeniem ulicy. Zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie oraz orkiestra wykona odpowiednie utwory.

Z ulicy Biskupa Bandurskiego pochód wyruszy do Katedry, gdzie spoczywają zwłoki ś. p. Biskupa Bandurskiego i gdzie w imieniu Komitetu Uwiecznienia Jego Pamięci zostanie złożony wieniec na trumnie ks. Biskupa.

Komitet Uwiecznienia Pamięci ks. Biskupa Bandurskiego prosi organizacje i cechy, o jak najliczniejsze stawienie się na wymienione uroczystości.

## JERZY FRYDERYK HÄNDEL

(W 250-tą rocznicę urodzin)



Równocześnie z notowaną w naszym piśmie rocznicą urodzin Jana Sebastjana Bacha, obchodzi świat muzyczny 250 rocznicę urodzin innego genialnego twórcy muzycznego, Händla.

Jerzy Fryderyk Händel, urodził się w r. 1685 w Halle. Zdradzający od dzieciństwa wielkie zamiłowanie i uzdolnienie do muzyki, musiał Händel w młodości zwalczać niechęć ojca do poświęcenia się zawodowi muzyka. W 1703 roku jednak widzimy już go na stanowisku skrzypka akompanjatora i dyrygenta w Hamburgu. Z tego okresu

pochodzi też kilka kompozycji Händla większych rozmiarów (opery, kantaty), nie stojących jednakże na poziomie późniejszych arcydzieł, pomimo, że niektóre opery („Nero“, „Almira“) cieszyły się znacznym powodzeniem. Odbył w r. 1707 podróż do Włoch i zaznajomienie się ze współczesnymi mistrzami sztuki operowej włoskiej (Scarlattim Lottim) po dnięciły twórczość Händla w kierunku skomponowania szeregu oper („Rodrigo“, „Agripina“), którymi z wielkim powodzeniem rywalizował z rdzennie włoskimi kompozytorami nawet na terenie Włoch.

Po uzyskaniu zaproszenia do Anglii, gdzie w krótkim czasie utrwaliła się sława Händla, jako wirtuoza i kompozytora oper („Rinaldo“, „Radaminto“, „Scipione“ i t. d.), wziętość kompozycji operowych Händla wzbudziła zazdrość i nieustające pasmo intryg „partii włoskiej“, co wpłynęło na zmianę kierunku w jego pracy twórczej. Oddał się więc przeważnie twórczości oratorjalnej, i na tem polu właśnie zyskał nieśmiertelność.

Takie dzieła, jak „Ester“, „Saul“, „Judas Machabeusz“, „Izrael w Egipcie“, „Mesjasz“, „Jozue“ i wiele innych, są rzeczywiście tytułem do wielkości Händla.

Wspaniała prostota, słoneczność geniuszu jego najzupełniej odpowiada wielkim tematom biblijnym. Szlachetne zarzysy formy oratoryjnej wystąpiły po raz pierwszy w całym blasku, świetności, wywołując potężny efekt przy pomocy prostych środków. Händel znał wszelkie tajniki wokalizmu, stąd też w dziedzinie eposu wokalnego pozostaje on niedoścignionym, zwłaszcza w umiejętności władania dużymi masami chórów i zespołów wokalnych.

Oprócz Oratorium stworzył Händel 2 „Te Deum“, kilkanaście „Anthem“ (rodzaj kantaty, ulubiona forma kompozytorów angielskich), oraz — w dziale instrumentalnym — wielką ilość „concerti grossi“, sonat i suit na różne instrumenty.

Ponieważ znaczna część życia Händla upłynęła wśród Anglików, ponieważ poświęcił on temu społeczeństwu najważniejszą dobę swej działalności, na ród angielski zaliczył Händla do rzędu narodowych swoich twórców, i pochował go w swym narodowym Panteonie — w opactwie Westminsterkim. A. W.

—o—

## Almanach Gotajski z portretem Marszałka Piłsudskiego

Ukazało się niedawno 172 wydanie Almanachu Gotajskiego, obejmujące 1.374 strony drobnego druku. Wydanie tego dzieła, wymagającego wiele trudu i pracy, dokonane zostało przy pomocy Towarzystwa Przyjaciół Almanachu Gotajskiego oraz Ligi Narodów. Po raz pierwszy zjawily się w nim rodowody genealogiczne domów książęcych Leporano, San Faustino, Santo Mango, Wołkońskich i Zubow. Nowe wydanie Almanachu Gotajskiego ozdobione jest portretami króla belgijskiego Leopolda, królowej Astrid, Marszałka Piłsudskiego i kanclerza Hitlera.

## Przed podróżą stratosferyczną



Pułkownik hiszpański Herera w takim kostiumie wybiera się w otwartej gondoli do stratosfery.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— POMNIK KU CZCI POLEGŁYCH W SŁUŻBIE ZDROWIA. Wspólnymi wysiłkami całego świata lekarskiego w Polsce zebrano dotąd część potrzebnych funduszy na wzniesienie w Warszawie pomnika ku czci członków służby zdrowia, poległych za ojczyznę. Model pomnika jest już wykonany przez prof. Wittiga. Wyobraża on żołnierza-sanitarjusza, podnoszącego rannego na polu walki. Pomnik ma stanąć na jednym z placów Warszawy.

Dotąd wpłynęło około 170.000 zł. z opodatkowania się lekarzy wojskowych, składek lekarzy cywilnych, opodatkowania się farmaceutów, z subwencji rządowych, z banków i t. d. Obecnie brak jeszcze około 50.000 zł.

— SKUTKI BURZY NAD BAŁTYKIEM. Wskutek orkanu, jaki szalał ostatnio nad Bałtykiem, stan wody na Wiśle przy służbie Einlage, podniósł się o 3.90 m. ponad stan normalny, utrudniając ruch promowy tak poważnie, iż jakiś czas komunikacja była wogóle przerwana.

W pobliżu Brzezna fala wyrzuciła na plażę worki ze zbożem, co pozwala wnioskować, że burza zatopila jakiś statek, naladowany zbożem.

W Sopocie burza zniszczyła prawie doszczętnie wielki falochron oraz uszkodziła w znacznym stopniu, jak zresztą i w innych kąpieliskach, pomosty.

— FALA BEZROBOCIA ZATRZYMAŁA SIĘ NA CYFRZE 516 TYSIĘCY. — Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy na dzień 2-go b. m. ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych na terenie Rzeczypospolitej wynosiła 516.293, a więc spadła w porównaniu z tygodniem poprzednim o 1.183 osoby.

Na terenie m. Warszawy zanotowano 38.458 bezrobotnych (o 433 mniej), w okręgu warszawskim 18.218 (o 79 mniej), na terenie m. Łodzi 44.850 (o 360 mniej), w okręgu łódzkim 13.853 (o 100 mniej). Liczba bezrobotnych wzrosła na terenie Sosnowca (o 604 osoby, wynosząc ogółem 29.364), G. Śląska (wzrosła o 830 osób do stajmie wybiera się w otwartej gondoli do stratosfery.

— O BUDOWĘ NOWEJ LINII. Związek Uzdrawisk Polskich zabiega o budowę nowej linii kolejowej Kielce—Mędzdechów. Linja ta połączyłaby Kielce z koleją Tarnów — Szczucin. Linja ta posiadałaby wielkie znaczenie dla szeregu uzdrawisk, zapewniając jednym z nich dojazd kolejowy, zbliżając o wiele kilometrów i kilkanaście godzin jazdy do centrum kraju. Wchodzi tu głównie w rachubę Busk i Solec oraz uzdrawiska podkarpackie z Krynica na czele.

Nowa linja kolejowa posiadać ma około 90 km. długości.

— LASY PODWARSZAWSKIE. W najbliższych okolicach Warszawy jest obecnie 197.614, 15 ha lasów prywatnych, wchodzących w skład 2069 majątków. Procent lesistości przy uwzględnieniu lasów państwowych wynosi za ledwie 11 proc., wskutek tego województwo warszawskie jest najmniej zalesionym województwem Polski. Z rodzajów drzew, hodowanych w lasach podwarszawskich, największe obszary zajmuje sosna.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, ubyło lasu 8355,9 ha, przybyło zaś 7912,2 ha, czyli w rezultacie ubyło 443,88 ha.

Łączna ilość lasów uznanych za lasy ochronne wynosi na terenie województwa warszawskiego 34.939,8 ha.

## „KAZIUK“



Fragment tradycyjnego pochodu uroczystości Kaziukowych w Wilnie.

## RZĄD FRANCUSKI za stałością waluty

PARYŻ, (Pał). Agencja Havasa upoważniona jest do stwierdzenia, że premier Flandin i minister Germain-Martin są zdania, że jedynie tylko stałość walut w całym świecie zapewni powrót normalnego obrotu międzynarodowego.

Wobec dalszego spadku niektórych walut rząd będzie zmuszony wprowadzić

w celach wyrównawczych środki antydumpingowe wobec krajów o zdeprecjonowanej walucie.

Jak wiadomo cła antydumpingowe były już przedtem przedmiotem nieporozumień gospodarczych między Francją i Anglią i niewątpliwie komunikat Havasa dotyczy przede wszystkim Anglii.

# Mord rabunkowy „terorystów” przed sądem okręgowym w Wilnie

## WSPÓLNICY TERORYSTÓW ENDECKICH.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Wilnie zasiedli dwaj mordercy rabunkowi Edward Leosko lat 20-tu i Jan Bobrowicz lat 20-tu, znani dobrze czytelnikom z procesu terorystów endeckich grupy Wardejn i spółka. Leosko i Bobrowicz z ramienia „młodzieży narodowej”, zgrupowanej w Kole Młodych przy stronnictwie Narodowym w Wilnie, podrzucili pod dom modlitwy na Popławskiej petardę i za ten czyn zostali skazani na 5 i 4 lata więzienia. W obecnej zaś sprawie odpowiadali za zamordowanie z premedytacją w celach rabunkowych babki Bobrowicza, Michaliny Jeremiczowej, którą to zbrodnię popełnili wkrótce po zamachu petardowym na dom modlitwy, a mianowicie 30 listopada 1934 roku.

## PROJEKT ZBRODNI

Akt oskarżenia podaje, że Leosko i Bobrowicz powzięli zamiar spoczątku okradzenia Jeremiczowej, a potem obrabowania w połowie listopada 1934 roku. W połowie listopada Bobrowicz po raz pierwszy opowiedział Leosko, że ma babkę, której syn, podobno dyrektor banku w Warszawie, przysłał 100 złotych miesięcznie na życie. Leosko zaproponował kradzież. Po kilku nieudanych próbach dorobienia klucza do pokoju starszki Bobrowicz poddał myśl rabunku. Leosko zgodził się. Jeremiczowa zamieszkiwała u rodziców Bobrowicza jako sublokatorka. Zbrodnię uplanowano na dzień 30 listopada.

## MORD.

Był piątek. Matka Bobrowicza przekupka handlowała na rynku. Jeremiczowa modliła się w kościele. Bobrowicz i Leosko czekali w kuchni na jej powrót. Leosko schował się za firanką. Bobrowicz najspokojniej pił herbatę przy stole. Weszła Jeremiczowa. Podeszła do drzwi swego pokoju i wyjęła klucz. Bobrowicz podskoczył do niej, chwycił za szyję i zatkał ręką usta, by nie krzyczała. Leosko ujął za siekiere i toporzyskiem uderzył trzy razy po głowie starszki. Ofiara upadła z krzykiem: „O Jezu” Leosko znowu uderzył leżącą. Bobrowicz, wiążąc niezdarnie starszkę, podwinął się pod toporzysko i oberwał porządnie po głowie. Związaną ofiarę przyćmił poduszka i kolanami tak silnie że złamano jej żebrą. Starszka zmarła.

## PRZYPADK DOPOMÓGŁ POLICJI.

Bobrowicz znalazł w łóżku 150 rubli w złoce skradł swoim rodzicom kilkanaście złotych oraz tyżki widelce ubranie — co się dało. Pojechali dorożką do zajazdu na Kolejowej.

Przypadkowo tego dnia policja wileńska dokonywała kontroli hoteli i zajazdów. Przyszła również do tego zajazdu gdzie zatrzymali się mordercy. Kilku funkcjonariuszy P. P. weszło do pokoju zbrodniarzy w momencie gdy przebierali się i chowali powalane krwią ubranie. Leosko zniecierpliwiony pytaniami policji powiedział wreszcie: „Idź pan na Połocką, tam się dowiesz, o co chodzi”.

## OBROŃCA Z URZĘDU ZRZEKŁ SIĘ...

W śledztwie Leosko przyznał się do zamordowania starszki w celach rabunkowych. Bobrowicz zaś przyznał się częściowo.

Na obrońcę Bobrowicza wyznaczono z urzędu adwokata Wulfę Kapłana, który jednak przekazał sprawę adwokatowi Czarnousowi. Podobno adw. Kapłan zrzekł się obrony z tego względu, że mordercy poprzednio dokonali zamachu na dom modlitwy.

## LIST POLECAJĄCY...

Przed sądem Leosko przyznał się do winy. natomiast Bobrowicz nie przyznał się. Leosko na pytania przewodniczącego Brzo-

zowskiego dał obszernie wyjaśnienia. Opisał do kładnie przygotowania do zbrodni i całą scenę mordu. Po zabójstwie Leosko i Bobrowicz zamierzali uciec z Wilna.

Bobrowicz dał wyjaśnienia wykreślne. Całą winę zabójstwa zwała na Leoskę. Oświadczył także, że po dokonaniu zbrodni obaj mieli uciec z Wilna, spoczątku do Warszawy, a potem zagranicę. Bobrowicz POSIADAŁ JUŻ PRZY SOBIE LIST DO P. OLSZEWSKIEGO W WARSZAWIE, PISANY REKĄ JEGO SYNA, STUDENTA OLSZEWSKIEGO, CZŁONKA KOŁA MŁODYCH STRONNICTWA NARODOWEGO W WILNIE — TEGO OLSZEWSKIEGO, KTÓRY LEOSKĘ I BOBROWICZA NAMÓWIŁ DO

PODRZUCENIA PETARDY POD DOM MODLITWY.

## WYROK.

Z zeznań świadków wynika m. in., że Leosko jest przybrany synem p. Leoszków.

Prokurator Popow oświadcza, że tylko ze względu na młody wiek oskarżonych nie prosi dla nich o karę śmierci.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Bobrowicza na 15 lat, a Leoskę na 12 lat więzienia — z pozbawieniem obu praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 10 lat. Bobrowicz w momencie odczytywania przez sąd wyroku zem-diał. WŁOD.

## Atak endecków na szyby Teroryści młodoendecy znowu przed sądem

Wczoraj na wokandzie sądu grodzkiego figurowała sprawa dwóch studentów członków Kole Młodych Stronnictwa Narodowego w Wilnie pp. Wacława Władysława Sobolewskiego i Jerzego Laskowskiego. Obaj byli oskarżeni o branie udziału w awanturze ulicznej w dniu 1-go maja 1934 roku na ul. Wileńskiej.

W dniu tym „radikalizujący” element „na rodowy” młodzieży Stronnictwa Narodowego w Wilnie postanowił zaakcentować swoje istnienie przez udział w pochodzie pierwszomajowym. Grupa młodzieży, przeważnie studentów, kroczyła w ogonku pochodu tuż za szeregami PPS. Pochód przeszedł spokojnie po Jagiellońskiej. Koło ulicy Gdańskiej policja odseparowała „na rodowców” od ogólnego pochodu ze względu na ich dość awanturnicze zachowanie się. „Narodowcy” skierowali się wtedy po ulicy Gdańskiej na ul. Wileńską i tu, korzystając z nieobecności policji, przystąpili „do dzieła”. Rozległy się okrzyki — „Bij okna sklepów żydowskich”. Posypały się kamienie. Wybito wtedy kilkadziesiąt szyb, a między innymi w kilku sklepach chrześcijańskich jak hurtownia tytoniowa itp.

Kilku kupców dobrze zapamiętało twarze napastników. Po pewnym czasie policjant ujął jednego z nich. Był to student Sobolewski. Jak później ustalono Sobolewski napadł z kluczem w rękę na sklep materiałów piśmiennych, wybił kluczem szybę i usiłował wedrzeć się przez mocną do wewnątrz sklepu. Po napadzie Sobolewski udał się do swego mieszkania na Ludwisarską, zmienił ubranie i wrócił na ul. Wileńską — zapewne po to, aby zobaczyć jak wygląda „POLE NARODOWEJ WALKI”. Tu go zatrzymano.

Na rozprawę wezwano dziewiętnastu świadków. Zeznania pierwszych pięciu były bardzo obciążające dla Sobolewskiego. Jeden ze świadków poznał w nim tego, który chciał przemocą wedrzeć się do sklepu i tukał szyby kluczem od bramy.

Z napadu „narodowców” na szyby sklepów żydowskich i chrześcijańskich skorzystały szumowiny miejskie i porozkradały wiele towaru z wystaw, niechronionych już szkłem.

Na rozprawę wezwano dziewiętnastu świadków. Zeznania pierwszych pięciu były bardzo obciążające dla Sobolewskiego. Jeden ze świadków poznał w nim tego, który chciał przemocą wedrzeć się do sklepu i tukał szyby kluczem od bramy.

Obrona oskarżonych usiłowała zbagatelizować całą sprawę. I nawet nie miała nie przeciwko temu aby była skierowana do sądu starościańskiego, przed którym oskarżeni odpowiadaliby za... zakłócenie spokoju ulicznego.

Sąd jednak po wysłuchaniu pięciu świadków uznał, że sprawa w świetle ich zeznań jest po ważna i postanowił przekazać ją do sądu kuratorskiego, skąd będzie skierowana do sądu okręgowego.

W kuluarach sądu stawiano przypuszczenia, że sprawa ta ma wspólnie podłoże „młodoendeckie” ze sprawą zamachu petardowego na dom modlitwy.

(w.)

## Uzbrojeni pasterze



Pasterze owiec dotychczas uważani byli za wzór spokoju i zgody, jednak w hrabstwie Essex, w Anglii, pasterze wypędzają owce na pastwiska, uzbrojeni w karabiny, a to z powodu wielkiej ilości włóczących się samopas, zdziczałych psów, które porywają owce.

## Narodowo-socjalistyczni bandyci

Głośny był w swoim czasie (w końcu stycznia) napad na urząd pocztowy w Gieraltowiecach, na G. Śląsku, gdzie zginął funkcjonariusz pocztowy. Pieniądzy napastnikom nie udało się zrabować.

Władze śledcze zdobyły obecnie dowody, iż napadu dokonali członkowie „narodowo-socjalistycznej partii radykalnej”. Jednego ze sprawców ujęto w Łodzi. Przywódcą tej partii jest niejaki Graha, który usiłuje odegrać rolę „proroka”, „wodza” i „zbawcy Ojczyzny”. Istniała ona dawniej pod nazwą „narodowo-socjalistycznej partii robotniczej” i została w swoim czasie przez władze rozwiązana.

Obecnie po wykryciu sprawców napadu w Gieraltowiecach, rozwiązano tę partię, ukrywającą się pod zmienioną nazwą.

## DZIECKO MYĆ-TYŁKO SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA

# KURJER SPORTOWY

## Heljasz i Kusociński zaproszeni na zawody w Czechosłowacji

Sportowy Klub Niemiecki w Czechosłowacji (Reichenberg) zaprosił czołową dwójkę naszych lekkoatletów, Kusocińskiego i Heljasza, na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Hali, w dniu 6 kwietnia b. r.

W grę wchodzi, oczywiście, jedynie Heljasz, wobec tego, że Kusociński w tym czasie będzie jeszcze we Włoszech. Decyzję w sprawie wyjazdu Heljasza powożymy zarząd PZLA. w dniach najbliższych.

## Przygotowania olimpijskie

Organizatorzy igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku zarezerwowali na głównej trybunie stadionu olimpijskiego 800 miejsc dla prasy. W liczbie tej przewidziano połowę miejsc dla dziennikarzy niemieckich.

Aby uniknąć nadmiernie licznych zgłoszeń dziennikarzy, organizatorzy — idąc za wzorem ub. igrzysk olimpijskich — wyznaczili maksimum dla zagranicznych delegacji dziennikarskich, a mianowicie: 10% liczby zawodników, zgłoszonych i startujących z danego państwa.

Komitet Organizacyjny igrzysk olimpijskich w Berlinie oddał wyłączne prawo fotografowania zawodów olimpijskich „Związkowi Niemieckich Reporterów - Fotografów”.

Na stadionie w specjalnym pomieszczeniu

## MOŻNA JEŹDZIĆ NA ŁYŻWACH.

Dowiadujemy się, że w Wilnie można jeszcze jeździć na łyżwach. Oto przy ul. Kolejowej 19 obok Ogniska KPW. Istnieje ślizgawka, która doskonale przetrwała pierwsze wiosenne podmuchy, a że od kilku dni mamy w Wilnie mróz, przeto ślizgawka przedstawia się doskonale. Lód jest pierwszorzędnym. Ze ślizgawki korzystać mogą wszyscy za minimalną opłatą.

## RUMUNI W CENTRUM WYSZKOLENIA Z. STRZELECKIEGO.

W dniu 5 b. m. rozpoczął się dwutygodniowy kurs unitarny dla zastępców komendantów okręgowych i podokręgowych Zw. Strzeleckiego.

Kurs odbywa się w centrum wyszkolenia Zw. Strzeleckiego w koszarach Bema przy ul. 20 listopada. W pracach kursu uczestniczą w roli stażystów czterej przedstawiciele wzorowanej na Zw. Strzel. rumuńskiej organizacji p. w. „Asociața Carabinierilor”.

## OGROMNE ZAINTERESOWANIE MECZEM BOKSERSKIM.

Ogromne jest zainteresowanie niedzielnym meczem bokserskim I. K. P. z Łodzi z Ogniskiem KPW. Mecz budzi zaciekawienie z tego względu że od dłuższego czasu nie mieliśmy w Wilnie ciekawszych imprez sportowych.

Niedzielny mecz z bokserami Łodzi będzie jakgdyby rewją bokserów wileńskich przed mistrzostwami indywidualnymi Wilna, które rozpoczyna się 16 marca.

Mecz niedzielny rozpocznie się w sali Ośrodka W. F. o godz. 12.

## HAEGGBLAD ZDOBYWA PUHAR KRÓLA WAZY.

W Szwecji rozegrany został tradycyjny bieg narciarski o puchar króla Wazy na dystansie około 90 km. Jest to najdłuższy na świecie bieg narciarski. Zwycięzcą Haeggbład, który przebył wymieniony dystans w 6 godz. 8 min. 55 sek. Drugie miejsce zajął Blomstedt w identycznym czasie.

## DZIECINNY MECZ PIŁKARSKI.

Do Wilna nadeszła propozycja, by przed meczem z piłkarzami Mazowja z Prus Wsch. rozegrać mecz towarzyski między dziećmi do lat 18. Z Prus Wschodnich ma więc do Wilna przyjechać dziecięca reprezentacja, a Wilno ze swej strony musi szukać 11 zuchów, którzy zagrają pierwszy poważniejszy mecz piłkarski.

## STRZELEC POKONAŁ Ż.A.K.S.

W Ośrodku W. F. odbył się towarzyski mecz piłki koszykowej między Strzelcem a ŻAKS-em.

Mecz wygrali sportowcy Strzelca stosunkiem 37:17. Mecz prowadził p. Z. Kaleński.

## INTERWENCJA KRAKOWSKICH WŁADZ PIŁKARSKICH.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w związku z zarządzeniem władz na mocy którego wszystkie kluby zobowiązane są do wnieścia opłaty w kwocie zł. 15.15 za każdą imprezę sportową, zwrócił się do władz w Warszawie z prośbą o cofnięcie tego zarządzenia, względnie wydania takiej nowelizacji, która umożliwiła egzystencję klubów słabych. Celem zastanowienia się nad dalszymi krokami w tej sprawie, Krakowski Związek Piłkarski zwołuje na dz. 7 marca konferencję wszystkich klubów okręgu krakowskiego.

## DWAJ SĘDZIOWIE POLSCY NA MECZU NIEMCY — CZECHOSŁOWACJA.

Jak donosiliśmy, Niemiecki Zw. Bokserski zaprosił dwóch sędziów polskich do Wrocławia jako sędziów punktowych na mecz Niemcy — Czechosłowacja, który rozegrany będzie w dniu 8 b. m. w ramach turnieju o puchar Europy Środkowej.

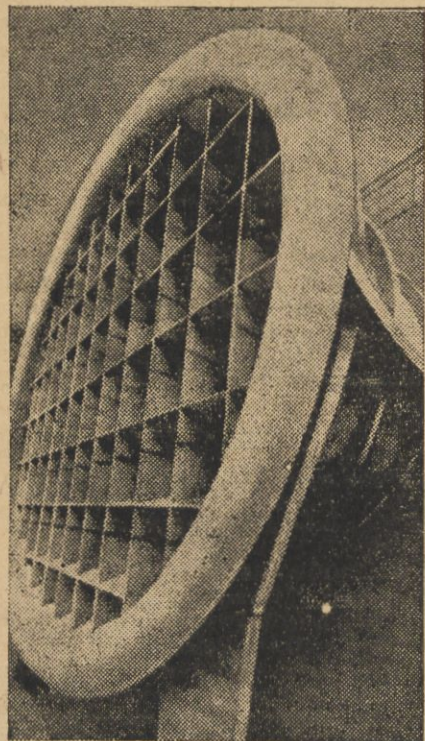
Polski Zw. Bokserski początkowo wyznaczył pp. Bielewicza i Koprńskiego obecnie jednak zaszła zmiana i zamiast Bielewicza jechać ma p. Cendrowski.

## HUMOR

### MILI GOŚCIE.

— Czemu wycierasz tak starannie łyżeczkę?  
— A czyż ty sobie myślisz, że mi się chce wysmarować kieszeń sosem? (Le Rire).

## Start samolotów



Przy Chalais-Meudon we Francji wybudowano gigantyczne specjalne urządzenie do wyrzucania samolotów przy pomocy sprężonego powietrza z taką szybkością aby samolot z miejsca mógł rozpocząć start. — Jak widać na ilustracji odrazu w ten sposób może startować kilkadziesiąt samolotów.



# DZIAŁ PRAWNICZY

## SPRZEDAŻ NA RATY

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech naszego teraźniejszego obrotu handlowego jest t. zw. sprzedaż na raty. Niema dziś żadnej prawie dziedzi-ny życia handlowego, gdzieby ta forma czynności nie znajdowała zastosowania.

Obowiązujące poprzednio co do sprzedaży na raty przepisy ustawy rosyjskiej uchylone zostały na zasadzie art. XVI par. 2 przep. wpraw. Kodeksu Handlowego i od 1 lipca 1934 r. obowiązują w tej dziedzinie ustawodawstwo polskie.

Według Kodeksu Handlowego polskie go przedmiotem sprzedaży na raty mogą być tylko rzeczy ruchome, których cena sprzedażna nie jest wyższa od 15 tys. zł., cena zaś winna być spłacana ratami których wysokość i czas płatności zależy od umowy stron. Biorący na raty jest obowiązany płacić raty w terminie wskazanym w umowie, w przeciwnym razie do puszcza się zwłoki i stosownie do przepisów Kodeksu Zobowiązań winien zapłacić wierzycielowi tytułem odszkodowania za opóźnienie odsetki umowne wzgl. ustawowe, licząc od dnia wymagalności długu. W praktyce oczywiście te przepisy mają małe znaczenie sprzedawca bowiem szczególnie w obecnej sytuacji ekonomicznej zadowala się choć spóźnioną ratą bez odsetek, byleby była zapłacona. Gdyby natomiast kupujący zapłacił ratę przed terminem płatności, a prawo to przysługuje mu w myśl art. 558 K. H., może on potrącić sobie dyskonto w wysokości stopy dyskontowej Banku Polskiego, obowiązującej dla weksli krajowych.

Zdarza się często, że w umowie zastrzega sobie sprzedający natychmiastową wymagalność resztującej ceny kupna, na wypadek niezapłacenia poszczególnych rat. Taka wymagalność wtedy tylko będzie miała skutek prawny, jeśli będzie stwierdzona pismem, którego opis został wręczony kupującemu, zalegającemu z zapłatą przynajmniej dwóch rat, niekoniecznie po sobie następujących i przewyższających 1/5 część ceny kupna. W wypadku, gdy kupujący zalega z zapłatą dwóch rat przewyższających 1/5 część ceny kupna, a sprzedawca wez-

wał kupującego do zapłaty zaległości i tym celu wyznaczył mu termin dodatkowy, zagrażając mu odstąpieniem od umowy, a kupujący mimo to żadnej raty nie uiścił wtedy może sprzedawca odstąpić od umowy. Jest to jedyny wypadek, w którym sprzedawca może odstąpić od umowy, podyktowany dążeniem do zabezpieczenia sprzedawcy przed nieuczciwym kupującym. W tym wypadku ma on wedle art. 253 K. Z. zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymał od kupującego z mocy umowy, oraz ma prawo żądać nie tylko zwrotu tego, co dał, lecz i naprawienia szkody, spowodowanej niewykonaniem zobowiązania wzajemnego. Szkoda ta obejmuje wszystko, coby sprzedawca miał w razie wykonania umowy, przyczem należy potrącić to co sprzedawca zaoszczędził wskutek tego, że sam nie uiścił kupującemu przyrzeczonego świadczenia wzajemnego. Do wynagrodzenia szkody wchodzi też koszty daremnych kroków, zmierzających do uzyskania wykonania umowy, a więc koszty upomnień, adwokata, procesu i t. p. W odszkodowanie wchodzi więc efektywna strata poszkodowanego (dammum emergens) jak i pozbawienie spodziewanego zysku (lucrum cessans). Sprzedawca może też żądać w tym wypadku dopłaty różnicy, która nastąpiła wskutek spadku cen. Jeśli np. cena w chwili zawierania umowy kupna na raty wynosiła za ubranie 150 zł., a w chwili odstąpienia od niej spadła cena ubrania do 75 zł., to sprzedawca ma prawo domagać się dopłaty tej różnicy w cenie. W ten sposób uwzględnia także nasz Ko-

deks interesy sprzedającego, chroniąc go przed nieuczciwością kupującego. Ustawa jednak stoi przedewszystkiem na straży interesu kupującego. Zdarza się bowiem że strony umawiają się iż kupujący traci w razie niewykonania lub nie należytego wykonania przyjętych na siebie obowiązków, wszelkie prawo do już uiszczonych rat. Takie zastrzeżenie jest z mocy samego prawa nie ważne. W razie odstąpienia od umowy sprzedawca musi zwrócić kupującemu wpłacone już raty. W przypadku jednak zastrzeżenia prawa własności, sprzedawca, odbierając rzecz, może domagać się słusznego wynagrodzenia za zużycie i uszkodzenie rzeczy.

Przepisy o sprzedaży na raty mają za zadanie ochronę konsumenta przed wyzyskiem sprzedawcy. Ta myśl jest przewodnią nicią prawa o sprzedaży na raty. Dlatego też, gdyby nawet strony umówiły się co do mniej korzystnych warunków dla kupującego, niż to przewidują przepisy Kodeksu Handlowego o sprzedaży na raty, to z mocy samego prawa są one nieważne i zamiast nich stosuje się odpowiednio przepisy z Kodeksu Handlowego. Nie dotyczy one jedynie kupców rejestrowych, t. j. tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, ani kupca nieregistrowego, gdy nabywają rzeczy, celem odsprzedaży, gdyż jako doświadczeni i gospodarczo i życiowo takiej ochrony nie potrzebują. Chronią one jednak i sprzedawców wtedy, gdy są narażeni na straty spowodowane nieuczciwością kupujących.

Dr. W. M.

## Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

Sąd Najwyższy (w spr. Nr. C. I. 1481/33) uznał, że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych należy się pracownikom i w tych wypadkach, kiedy pracodawca zaniedbał wyjednanie wymanego przez prawo zezwolenia na przedłużenia czasu pracy i nie zawiadomił o tem przedłużeniu władz właściwych. Dla uznania praw pracownika do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych należy stwierdzić tylko, że pracodawca z takiej pracy odniósł korzyść i w ten sposób niesłusznie się

zbogacił kosztem pracownika. Nie ma tu znaczenia, czy w czasie trwania umowy o pracę pracownik upomniał się o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, czy też nie, gdyż jak to już uprzednio Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniu z dn. 4 II 1932 (w spr. Nr. I. C. 1835/31) ani ustawodawstwo pracy, ani normy prawa cywilnego nie zawierają takiego przepisu by nieupomnienie się skutkowało utratą praw do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

(e. h.)

### TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-iej wiecz.

SLUBY UŁAŃSKIE

Jutro o godz. 8-iej wiecz.

TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ

### HALINA KOROLCÓWNA

## Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE  
W. 19484 (PL)

Szary, mglisty świt. Znow po raz drugi w życiu stoję na rozstajach Drezno—Lipsk. Zdaje mi się, że widzę. Było to jak dziś. Od strony Lipska podjeżdża autobus Paris—Poznań. Zatrzymuje się, pyta o drogę. Przez okna wyglądają blade, wymęczone głodem i czuwaniem przez dwie nocy zrzędu, twarze-pionierów tej zaiste dziwnej komunikacji. Zresztą mało kto wie, że jeden raz przeszedł taki autobus, błędząc przez 56 godzin bez odpoczynku. Była to próba stałej komunikacji. Wymysł jakiegos polsko-żydowsko-francuskiego towarzystwa wzajemnej adoracji i nabierania naiwnych. Przyjazd tańszy, niż 3 klasa, comris nocleg w hotelu i całodzienne utrzymanie. W ciągu 24 godzin, do 30 w najgorszym wypadku, dostawa sur place. Ktoby nie sku sił się na takie obietnice, mając tylko dziury w kieszeni? To też jedzie odpowiedni komplet bezrobotnych. Szaro i zimno, zresztą jak w grudniu. Lipsk mijamy przednieściami, kiedy ledwo świt zadnieje, — a dzisiaj Drezno w ten sam sposób.

Zaiste to już zakrawa na barbarzyństwo, — bunt koszyka przybiera poważne rozmiary. Ale co robić? znow (te),

znów wydatki, a droga daleka przed nami. Do Drezna i Lipska parę kroków z domu, zawsze można wrócić. To uspakaja. Zresztą góry za Dreznem są tak śliczne, że nawet chmura gradowa by się rozchmurzyła.

Tak i nie obejrzelismy się, kiedy karłowatym zjazdem spadliśmy na łeb na szyję w roześmiane Czechy.

W Czechach słońce świeci. Siwe woły chodzą w zaprzęgu, lub para kudłatych piesków. Co przejdzie maszyna, lub motocykl, jest tak bajecznie kolorowe i współczesne w linii, — aż oczy rwie.

Zresztą cała wieś tak wygląda malowniczo, że przychodzi na myśl, iż siedzi sobie taki bardzo duży Ktoś w butach siedmiomilowych i niósł pod pałą pudło z farbami, a że był w swawolnym humorze, rozpekał te farby i barwy a la diable emporte na domy, kościoły, mosty, świątki przydrożne, a nawet słupków kilometrowych nie pominął i ubrał je w szafirowe czepczki.

Jest tam tak miły zwyczaj, że nawet gdy deszcz leje jak z cebra, to słońce świeci, że wszystkie stacje benzynowe pozdrawiają mijającą maszynę, jak stałego przyjaciela, że wszyscy są w dobrych humorach i nawet gniewać się i dąsać nie można, gdy coś się nie udaje. A ruch jest lewostronny i niebawale przekorny — wszyscy jadą prawą stroną i w ostatniej chwili przy mijaniu przyominają sobie o przepisach policyjnych.

Jak się wyjeżdża z sielsko-angielskiej wsi, Praga wykuta z piaskowca robi od

razu imponujące wrażenie stolicy i to stolicy z przed wieków. — Dla mnie osobście jest najładniejszym miastem, jakie dotąd w życiu widziałam. Wystarczy mieć trochę wyobraźni, by załudnić krętą uliczkę rycerstwem zbrojnym, służbą dworską, halabradnikami, karłami przybranymi w pstre szmatki, bo i tak spotyka się ich całe stada na ulicy — piękne okazy, krzywe, powyginane, garbate, ale ręka swędzi, żeby się dotknąć na szczęście. Nie dziwię się, że wszystkie dwory królewskie czerpały z tego źródła materiału na błaznów i wesolków.

Radzę tym, co przyjadą do Pragi, zamieszkać w hotelu Central. Współczesny budynek stoi sobie wciśnięty między stare domy w małej Rybnej uliczce. Chociaż otoczenie jest średniowieczne, wnętrza hotelu pod względem wygody i urządzeń nie pozostawia nic do życzenia. Tam też przy windzie jest karzełek w czerwonej liberji.

Po uliczkach lepiej chodzić, niż jeździć bo za każdym zakrętem czyha niebezpieczeństwo. Policjanci nawet nie ufają sobie i stoją na wysokich podstawkach za parawanem z blachy.

Na Jachawskim placu (dzielnica współczesna) dużo aut, dużo sklepów a największy Bata — z ołbrzymim neonem w noc. W Czechach wszystko jest Bata: — opony Bata, kalosze Bata, buty Bata... i t. d. Bata wszędzie. Gdzie dwa domki stoją razem, już jest Bata. Na polu wycięte reklamy w trawie, które by inny, jak nie Bata... Bata.

Również na Wacławskim placu są

## Czy w czasie trwania pracy może nastąpić zgodna zmiana jej warunków?

Tem zasadniczym zagadnieniem zajmował się Sąd Najwyższy, rozpatrując skargę pracownika umysłowego w sprawie zmiany warunków umowy o pracę.

Sąd Najwyższy orzekł, że żadne przepisy nie zabraniają, aby podczas trwania stosunku pracy nastąpić mogło za wzajemną zgodą stron zmiana warunków umowy o pracę. Jeżeli pracownik nie żądał niezwłocznego rozwiązania umowy spowodowanego zmniejszeniem mu pensji i zgodził się pracować na nowych warunkach, to warunki te mają dla niego znaczenie obowiązujące.

Zwolnienie pracowników w końcu roku kalendarzowego jednocześnie z wypłatą wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obejmujący również część roku następnego nie uprawnia pracownika do żądania wynagrodzenia za urlop w roku, w którym przez swojego pracodawcę nie był zatrudniony.

Sam fakt wypłaty przez pewien czas gratyfikacji pracownikom nie stwierdza jeszcze, by pracodawca wyczerpał wszystkie obowiązki do jej wypłaty, zwłaszcza, gdy w jakikolwiek sposób wykazywał, że zapłata jest jego dobrą wolą, a nie wykonaniem wziętych na siebie zobowiązań.

(w. m.)

## Strajk uzasadnia wypowiedzenie pracy

Sąd Najwyższy wydał na jednym z ostatnich swych posiedzeń orzeczenie, mające zasadnicze znaczenie dla kontraktów pracy. Sąd Najwyższy orzekł, że strajk, jako samowolne zerwanie umowy o pracę, polegający na zaprzestaniu normalnej pracy uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie stosunków pracy z robotnikami.

Według ustawodawstw niektórych państw europejskich opuszczenie pracy bez wypowiedzenia jest uważane za łamanie kontraktu pracy, uzasadniające niezwłoczne wypowiedzenie i odpowiedzialność robotnika za szkody. U nas normuje tę sprawę Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. Dz. U. Nr. 35, poz. 324 o umowie o pracę robotników. Art. 18 tego rozps. stanowi: „Pracodawca może rozwiązać umowę z winy (art. 15) robotnika zwłaszcza w wypadkach następujących:... d) w razie niestawienia się robotnika do pracy dłużej niż przez trzy dni z rzędu lub ogółem więcej, niż przez sześć dni w ciągu miesiąca bez przyczynny uzasadnionej; e) w razie, gdy robotnik odmawia wykonania swoich istotnych obowiązków, wynikających z umowy lub przepisów niniejszego rozps.”

Orzeczenie S. N. jest więc pierwszym zasadniczym postanowieniem prawnym, opartym na przytoczonym powyżej dekrete.

(w. m.)

kawiarnie, systemem francuskim na chodniku... i najsmaczniejsze pod słońcem ciastka z marcepanem. Znam małego łakomczucha, który chętnie pojechałby do Pragi specjalnie na te ciastka.

Gdy pójdziesz zwiedzać miasto, wystarczy zagapić się przed jakimś murkiem, by wyrósł z pod ziemi bezinteresowny guide, któremu naturalnie strasznie się śpieszy do pracy, ale spoglądając co 5 minut na zegarek, przewłóczy się po mieście cały dzień, gwarząc po czesku.

Za mało mu pokazać klasztor, kościoły, stary rynek, orlogio na ratuszu, — Prańską Bramę i mosty. A pojedzie „elektryką” aż na Hrydczany, bo ten cudzoziemiec gotów z Pragi wyjechać Hrydczan nie widząc, co w jego pojęciu byłoby rodzajem świętokradztwa. Najpiękniejsze mosty, chluba Pragi, dla niego są wręcz brzydkie. No, bo most, jak most. Stoi tu oddawna, żeby ludzie mogli przejść przejechać przez Wełtawę. Dziwni cudzoziemcy, — mostu nie widzieli, czy co?

Wszędzie w hotelach, kawiarniach i większych sklepach można porozumieć się po francusku, pozatem wszyscy mówią po niemiecku, ale po czesku jest najprzyjemniej, bo rozumie się wszystko, a onj również dobrze rozumieją polski. I strasznie zabawne są nieporozumienia, gdy jednakowo brzmiące słowo znaczy coś zupełnie innego.

(D. C. B.)

## Zjazd sekcji Z. N. P.

3 bm. odbył się III Walny Zjazd Sekcji Okręgowej Szkolnej Z.N.P. w Wilnie, na którym delegat Zarządu Głównego, prezes Sekcji Szkl. Sr. Dyr. S. Drzewicki omówił najaktualniejsze zagadnienia zawodowe i organizacyjne, a delegaci sekcji oddziałowych złożyli sprawozdania z terenów.

W związku z wygłoszonym odczytem wywiązała się dyskusja, która naświetliła poruszone zagadnienia, warunki pracy nauczycielskiej w Okręgu oraz wysunęła najpilniejsze postulaty.

Celem Zjazdu były ponadto wybory nowego Zarządu Sekcji Okręgowej, które dały w wyniku Zarząd w składzie następującym: prezesem Dyr. Antoszcuk Stanisław, zastępca Wokulska — Piotrowiczowa Jadwiga, sekretarz Adolph Krystyna, zast. sekretarza Rynkiewiczówna oraz przewodniczący sekcji oddziałowych: Baranowicz — Przeski Henryk, Suwałki — Jadochowski T., Grodno — Pęczalski M., Mołodeczno — Dyr. Luro W., Oszmiana — Fornagiel J., Wilejka pow. — Wilniarski, Nieśwież — Twierdochlebow.

## Wycieczka z Litwy

Dziś o godz. 11.40 wiecz. przyjeżdża do Wilna kilkudziesięciuosobowa wycieczka Żydów z Litwy. Wycieczkowcy wyjechali wczoraj z Kowna i przez Rygę przybywają do Wilna, gdzie zabawią kilka dni. (m)

## Propagandowe znaczki pocztowe

Wkrótce mają się ukazać w obiegu propagandowe znaczki pocztowe z widokami. Znaczki te przedstawiać będą gmachy, jak Belweder, Łazienki, lub krajobrazy polskie: widoki Tatr, Pienin i t. d.

## Nie nalepiać na listy 30-groszowych czerwonych znaczków

Jak wiadomo, 1 lutego wycofane zostały z obiegu znaczki pocztowe 30-groszowe czerwone z godłem Państwa. Przesyłki pocztowe, na które nalepiono te znaczki, będą uważane za nieopłacone. Do 31 marca b. r. będą urzędy i agencje pocztowe przyjmowały te znaczki do wymiany na znaczki obiegowe. Oddający znaczki do wymiany będą otrzymywali pokwitowanie, a najpóźniej w ciągu miesiąca otrzymają znaczki obiegowe równej wartości.

## Za zabójstwo współwięźnia

Sąd Okręgowy w Grodnie rozpoznał rzadką sprawę o zabójstwo dokonane na więzniu przez więźnia.

W 1932 roku 19-letni wówczas Włodzimierz Zacharewicz skazany został na 4 lata więzienia za zabójstwo, w stanie nietrzeźwym podczas bójki, Adama Brylewicza. Karę tę odbywał Zacharewicz w więzieniu w Grodnie, gdzie zachowywał się bardzo dobrze, tak, że został zatrudniony w piekarni więziennej.

W dniu 21 stycznia br. Zacharewicz popełnił straszną morderską — zabijając swego towarzysza, również m-ca Skidla, Dziełankowskiego Pawła, zatrudnionego w ambulansie więziennym. Zacharewicz uderzył go nożem od kramienia chleba w pierś, trafiając w serce. Czyn ten, jak twierdzi morderca, spowodowało prowokacyjne zachowanie się wobec niego Dziełankowskiego, który nazywał go konfidentem, rozpowszechniając tę wiadomość wśród więźniów. Sąd zasądził recydywistę — mordercę za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia na karę 10 lat więzienia.

## Skarby w kuferkach

W dniu 27 ub. m. pomiędzy godz. 15-tą a 20-tą na szkodę osadnika wojskowego Karasińskiego Władysława mieszkańca osady Tałuch gm. kurzenieckiej skradziono z kufra 585 rubli w złocie. Podejrzan o tę kradzież są parobek Jan Szostakowicz i służąca Nadzieja Czerepinko, których zatrzymano do decyzji Sądu Grodzkiego w Wilejce. Aresztowani nie przyznają się do kradzieży.

## Na wileńskim bruku

### ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Po sprzecze z domownikami w zamiarze pozbawienia się życia, zażyła esencji octowej 33-letnia Leokadja Kuźnieka zam. przy ulicy Dobrej Rady 6.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Św. Jakóba. (c).

## Strzelanina na zabawie weselnej

W jednym z mieszkań przy ul. Wilkomierskiej odbywała się zabawa weselna. Kiedy za bawą doszła do momentu, do mieszkania wtargnęło dwóch osobników, jak następnie ustalono Stanisław Arjuńko (Lwowska 61) i Bolesław Wolejszo (Kalwaryjska 73), którzy odrzuciłszy część się awanturując, w pewnej chwili Anątko z Wolejszą rzucili się na brata panny młodej Edwarda Milewicza, zam. przy ulicy Ostrobramskiej 20 i zadali mu silne uderzenie nożem w plecy skutkiem czego ranny upadł na podłogę brończąc krwią. Napastnicy po tym czynie awanturowali się w dalszym ciągu, wybijając 4 szyby, łukając talerze itd.

W czasie bójki poturbowanych zostało jeszcze kilka osób. Pan młody, widząc, iż awantura przybiera groźne rozmiary, wybiegł na ulicę chcąc zaalarmować policję. Napastnicy pobiegli za nim, a jeden z nich, jak następnie ustalono Bolesław Wolejszo, oddał w jego kierunku trzy strzały z rewolweru małego kalibru, raniąc go w nogę. W. Boltuc (tak się nazywa pan młody), wbiegł do mieszkania krzyżując: Jestem ranny.

## Unieruchomienie fabryki „Elektrit“

W sprawie konfliktu w fabryce sprzętów radiowych „Elektrit“ odbyła się dzisiaj w Inspektoracie pracy konferencja przy udziale przedstawicieli dyrekcji i robotników.

Przedstawiciele robotników byli zaniepokojeni tem, że fabryka została już dzisiaj unieruchomiona, mimo, że termin wypowiedzenia pracy upływał dopiero 9 b. m.

Robotnicy ponowili swoje żądanie, by nikogo nie redukowano lecz tylko w razie konieczności przeprowadzono nowy podział pracy.

Przedstawiciel dyrekcji odrzucił stanowczo to żądanie i wyjaśnił, że fabryka została przedwcześnie unieruchomiona dlatego, ponieważ krążyły wieści, iż strajk demonstracyjny połączony z ob-

sadzeniem fabryki ma już dzisiaj wybuchnąć. Dyrekcja oświadczyła w dalszym ciągu, że unieruchomienie będzie trwało przez czas krótki i że praca będzie podjęta w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Zatrudnionych będzie około 200 robotników. Dyrekcja ponowiła swoje zobowiązanie co do przyjmowania do pracy przedewszystkiem robotników już poprzednio w fabryce zajętych. Po tych wyjaśnieniach konferencja została zamknięta.

W związku z konferencją udała się w godzinach popołudniowych grupa robotników licząca około 80 osób przed inspektorat, wyczekując rezultatów konferencji. Niektórzy z demonstrantów wznośli okrzyki „przez z redukcją“. Kilku z nich zostało przez policję zatrzymanych.

## Wystawa rzeźby francuskiej w Warszawie



W ub. niedzielę otwarta została w Instytucie Propagandy Sztuki wystawa współczesnej rzeźby francuskiej, zorganizowana pod protektoratem Pana Prezydenta. Otwarcia wystawy dokonał prezes Rady Ministrów prof. L. Kozłowski. Na zdjęciu — gen. Kordjan-Zamorski, poseł węgierski Matuzska, konserwator muzeum w Louvre Jamol, premier Kozłowski, ambasador Laroche przed statua Mickiewicza, dłuta Bourdelle'a (model pomnika paryskiego).

# KRONIKA

**Czwartek**  
**7**  
**Marzec**  
Dziś: Tomasz z Akwinu  
Jutro: † Jana Bożego W.

Wschód słońca — godz. 5 m. 55  
Zachód słońca — godz. 5 m. 05

— Przepowiednia pogody według P. I. M.: Chmurno, miejscami opady śnieżne. — Mroźno. Slabe wiatry miejscowe.

### Z KARTY ŻALOBNEJ

— Za spokój duszy ś. p. Marji ze Strażyńskich Lubicz Sulimierskiej, jako w 1-szą rocznicę śmierci odbędzie się w sobotę 9 marca 1935 r. o godz. 9 rano w kościele OO. Bonifratrów nabożeństwo żałobne.

### OSOBISTA

— Kurator Okręgu Szkolnego Kazimierz Szlągowski wyjechał w dniu wczorajszym na zjazd kuratorów w Warszawie. Zastępuje p. kuratora p. Czystowski naczelnik wydziału szkół powszechnych.

— Dyrektor Kolei inż. Falkowski powrócił z inspekcji i objął urzędowanie.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— Akad. Zw. Morski R. P. w Wilnie komuś, że dnia 10 marca br. w lokalu przy ul. Zygmuntońskiej 16 odbędzie się doroczne walne zebranie z następującym porządkiem dzien.: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej. — 4) Wybór władz. 5) Wnioski. Początek w terminie I o godz. 18,30, w drugim o godz. 19. Obecność członków konieczna.

### PRASOWA

— Prasowe konfiskaty. Starostwo Grodzkie zarządziło konfiskatę miesięcznika białoruskiego „Nowy Szlach“ Nr. 1 (Organ białoruskich narodowych socjalistów) za zamieszczenie szeregu artykułów i utworów literackich szerzących nieprawdziwe wiadomości oraz wzbudzających niepokój publiczny. Poza tem został skonfiskowany dziennik żydowski „Wielner Ekspres“ Nr. 56 za wiadomość, że policja rzekomo rozpedziła robotników fabryki „Elektrit“ i obsadziła fabrykę.

### WOJSKOWA

— Władze wojskowe ogłosiły zaciąg do czynnej służby w wojsku i marynarce wojennej. — W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1915, 1916 i 1917. Termin wnoszenia podań do PKU. upływa 1 maja rb.

Kandydaci, którzy do 1 maja ukończą średnie zakłady naukowe i uzyskają świadectwa dojrzałości mogą wnieść podania o przyjęcie na ochotników do 1 lipca.

## Przypadki w czasie powrotu z „Kaziuka“

Helena Trepowa, lat 36 mieszkanka wsi Gudoganiec, gminy podbrzeskiej, wracała pieszo z Wilna, gdzie była na „Kaziuku“ do swej wiołki. Na trakcie Kalwaryjskim dopędziła ją jakaś fura z dwoma wieśniakami, którzy zaproponowali Trepowej, że ją podwiożą. Trepowa zgodziła się na propozycję.

Po pewnym czasie wieśniacy zaczęli czynić jej nieduwzaczne propozycje. Gdy Trepowa dała im do zrozumienia, że nie od niej nie wskórają, wieśniacy nagłe rzucili się na nią, usiłując zniewolnić.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zbiórka Peowiaków. W dn. 7 b. m. o godz. 9.40 w kościele garnizonowym Św. Ignacego odbędzie się zbiórka Peowiaków, w związku z nabożeństwem żałobnym w rocznicę śmierci ś. p. Ks. Biskupa Bandurskiego — niestrudzonego bojownika o wolność Narodu.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Wileńskie Koło Polskiego T-wa Badań Naukowych nad gruźlicą powiadomiła niniejszym swych członków oraz pp. Lekarzy interesujących się zagadnieniem gruźlicy, iż kolejne posiedzenie naukowe Koła odbędzie się dnia 8 b. m. punktualnie o godz. 20-ej w lokalu Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego, ul. Wileńska 27—1, z następującym porządkiem dziennym:

Dr. Z. Kunciewicz — Przyczynki do rozpoznawania włóknistej rozlanej gruźlicy płuc. Dr. A. Borowski — Stanowisko nowoczesnego lekarza fizjologa wobec przypadków udzielającej się gruźlicy płuc.

— Klub „Włóczęgów“. W piątek dnia 8-go b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 177 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne Klubu. Obecność wszystkich członków konieczna.

## ROZNE

— KURSY KORESPONDENCYJNE Budowlane i Drożowe prowadzi Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie. Prospekty wysyła Sekretariat Kursów w Wilnie przy ul. Holenderskiej 12. Sekretariat czynny codziennie za wyjątkiem sobót i świąt w godz. 17—19.

— Starostwo Grodzkie skazało w trybie karno-administracyjnym Bejle Biniuńską, właścicielką sklepu przy ul. Mickiewicza 11 za uprawianie handlu w godzinach zakazanych na 75 zł. grzywny z zamianą na areszt.

— Podziękowanie. Rada Grodzka BBWR. w Wilnie, na wniosek sekcji społecznej, składa tą drogą Kwartetowi Wygłędowskich najserdeczniejsze podziękowanie za zrzeczenie się na rzecz ochrony dziennych, prowadzonych przez S. P. S., przypadającego Im honorarium za występ taneczny w dniu 2 marca b. r. na „Herbatce Zapoznawczej“ dla członków i sympatyków BBWR.

Prezys Rady Grodzkiej J. Łastowski. Sekretarz Rady Grodzkiej K. Szegaliński.

— „TURKESTAN I HUCULSZCZYZNA“. Pocztowe Przystosowanie Wojskowe urządził dzisiaj w sali Związku Zawodowego Literatów (Ostrobramska 9) 13 skolei „Czwartek“ — poświęcony sprawom Dalekiego Wschodu.

Jako jeden z punktów programu zostanie wygłoszony przez Referenta Kulturalno - Oświatowego PPW., Edwarda Müllera — uczestnika leg. junowej kampanji huculskiej, oraz, przez szereg lat, mieszkańca Turkestanu, — odczyt p. t. „Turkestan i Huculszczyzna“, ilustrowany pokazem oryginalnego kobierca z wschodniego oraz wyrobów ludowej sztuki huculskiej.

Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 20.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś w czwartek dnia 7 bm. o godz. 8 w. „Śluby Panieńskie“ — Al. hr. Fredry. Jedną z najświetniejszych komedji polskich wznowiona jest w obsadzie następującej: Radost — L. Wolejko, Gućo — W. Scibor, Klara — St. Gintelówna, Aniela — H. Galińska, Dobrojska — M. Szpakiewiczowa, Albin — T. Surowa i Jan — M. Bielecki. Stylowe wnętrza opracował W. Makojnik. Reżyserja zespołowa.

— Jutro w piątek dnia 8 marca o godz. 8 w. „To więcej niż miłość“.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Chicago“. Dziś po raz 3 wspaniale wystawiona, barwna op. Kalmana „Chicago“, która zyskała sukces artystyczny i cieszy się wielkim powodzeniem. Świetna gra całego zespołu z J. Kulczycką na czele efektowne tańce zespołu baletowego, jak również pomysłowa i bogata wystawa, składają się na interesującą i godną widzenia całość. — Zniżki ważne.

— „Wiktoria i jej huzar“ po cenach propagandowych. Jutro grana będzie raz jeszcze mełodyjna op. Abrahama „Wiktoria i jej huzar“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele. — Ceny propagandowe od 25 gr.

— Występ W. Bierdajewa i B. Kona na programie symfonicznym w „Lutni“. Niedzielnym porankiem symfoniczny zapowiada się niezwykle ciekawie, wystąpią bowiem: znakomity dyrygent W. Bierdajew, świetny pianista B. Kon oraz zwiększona orkiestra symfoniczna. W programie: Beethoven (Symfonia 7), Statkowski — („Marja“) Chopin, koncert fortepianowy f-moll. Bilety już nabywać można w kasie teatru „Lutnia“.

Po krótkiej walce Trepowej udało się wyskoczyć z furgamki. Skok był niefortunny. — Padając na zamarzłą szosę nieszczęśliwa złamała sobie rękę. Wieśniacy — napastnicy szybko skryli się pozostawiając bezradną na szosie. Na szczęście wkrótce ukazała się fura wojskowa udająca się w kierunku miasta. Żołnierze zaopiekowali się nieszczęśliwą i dostarczyli ją do Wilna, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. (c).

# Złote łańcuszki Załkında i zbankrutowany „kupiec“

Onegdaj wieczorem do sklepu jubilerskiego Załkında przy ul. Wielkiej 47 wszedł jakiś pan w wieku lat 45, elegancko ubrany z tęczką pod pachą w towarzystwie młodej kobiety, jak się okazało Chasi Anolikówny jednej z wesółych, cór Koryntu.

Klient wyraził chęć nabycia złotych łańcuszków. Po dłuższym oglądaniu wybrał sobie dwa łańcuszki wartości 250 zł.

Po omówieniu ceny klient odezwał się do jubilera:

— Proszę pana, ponieważ łańcuszki te kupuję dla mojej znajomej, która mieszka w pobliżu, pozwól mi na chwilę zabrać te łańcuszki ze sobą i pokazać tej pani.

Klient wręczył tekę towarzyszącej mu Anolikównie i oznajmił:

— Panie kupiec, może pan być spokojny. Moja znajoma pozostanie do czasu mego powrotu do sklepu, pozostawiam również przy niej moją tęczkę, która jest znacznie więcej warta od tych łańcuszków.

Załkında nie przeczuwając podstępów pozwolił mu odejść.

Daremnie jednak czekano powrotu kupca. Minęła jedna godzina i druga, a kupca wciąż nie ma. Wydało się to podejrzane. Kupiec zabrał w ręk Anolikówny tęczkę i stwierdził, że nie za wierza ona nie, prócz starych gazet. Dopiero wówczas stało się jasne, iż Załkında padł ofiarą oszustwa. Zwzowano policję która Anolikównę zatrzymała.

W czasie przesłuchania A. zeznała iż pan, który zabrał łańcuszki podał się za Arona Fisza

mana i mieszkał w hotelu „Bristol“. Podobno miał dużo pieniędzy i za zabawę z nią dobrane płacił. Następnie służba hotelowa również stwierdziła, iż Fiszman, kupiec przybyły z koma z Włocłozna, płacił rachunki i bawił się, nie odmawiając sobie w niczem. Po tem oszuście więcej w hotelu nie zjawiał się.

Policja przypuszcza, że ma w danym wypadku do czynienia albo z oszustem, albo ze zbankrutowanym kupcem, który puścił się na śliskie tory. Anolikówna sądziła, że Fiszman ma pieniądze i poszła z nim w dobrej wierze. Padła więc jak twierdzi ofiara oszustwa. Tem niemniej została pociągnięta do odpowiedzialności za współudział w oszustwie z artykułu 26 K. K. (c).

## Przetarg

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 18 marca 1935 r. o godz. 11 na placu przy ul. Szeptyckiego Nr. 5 w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu usznego dwóch używanych furgonów pocztowych parokonnnych na żelaznych ośiach oraz breku jednokonnego na gumach (duża bryczka) w dobrym stanie.

Szczegółowych informacji udziela w godzinach urzędowych Oddział Gospodarczy Dyrekcji Okr. Poczty i Telegrafów w Wilnie, ul. Sądowa Nr. 25.

(—) Inż. Nowicki.

Dyrektor Okr. Poczty i Tel. w Wilnie.

## RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 7 marca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Program dla dzieci. 12,30: Poranek szkolny z Filharmonji Warsz. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Dzień. pol. 13,10: D. c. szkolnego poranku muzycznego. 13,45: „Z rynku pracy“. 13,50: Odc. pow. 16,45: „Małe suity“ koncert ork. kameralnej. 16,30: Pog. w jęz. francuskim. 16,45: Świeckie pieśni chóralne. 17,00: Reportaż: — „Wśród najpiękniejszych koni w Polsce“. 17,15: Koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena“. — 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Pieśni w wyk. Tad. Luczaja. 18,15: Szkic literacki: „Mój warsztat literacki“ S. Miłaszewski. 18,30: Skrzynka pocztowa muzyczna. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Aud. wschodnia. — 19,07: Progr. na piątek. 19,15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19,25: Wil. wiad. sportowe. — 19,35: Muzyka z płyt. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21,00: Teatr wyobraźni nadaje s. p. t. „Goście na kopali“. 21,45: Płyty. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert pośw. utworom Karola Kurpińskiego. 21,05: Wiad. meteor.

—o—

## Zamarznięty

W lesie Boreczki, gm. trockiej znaleziono zamarznięte zwłoki Jana Szawarejki ur. w roku 1869, m-ca wsi Buchta, gm. trockiej.

Śladów gwałtownej śmierci nie stwierdzono. Dochodzenie w toku.

Numer akt: 112/35 r.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 5-go rewiru Julian Mościcki mający kancelarię w Wilnie ul. Wileńskiej Nr. 25/10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 marca 1935 r. o godz. 10—30 w Wilnie ul. Kijowskiej Nr. 4 m. 8 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jony Mejłachowicza składających się z 2-ch maszyn drukarskich o szacowanych na łączną sumę zł. 2.000

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5-go marca 1935 r. Komornik J. Mościcki.

### O 5 LAT MŁODSZA W CIĄGU 5-IU MINUT

Kolosalna zmiana przez stosowanie odpowiedniego pudru do twarzy



### ZROB TE PROBE

Możesz dziś jeszcze osiągnąć wygląd najmłodszej o 5 lat młodszej, oraz świeżą, akasmitną cerę, której pozazdrościłaby każda młoda dziewczyna. Zrób tę próbę sama w ten oto łatwy sposób. Najwyczałniej przypudruj połowę swej twarzy Pudrem Tokalon na Piance Kremowej. Przejrzyj się następnie w lustro, a zauważysz jaki kontrast zachodzi pomiędzy jedną a drugą częścią twarzy. Zobaczysz tak samo zadziwiającą różnicę jak ta, którą widzisz na tym oto rysunku. Puder Tokalon jest jedynym, pudrem, który zawiera Piankę Kremową (zmieszana patentowanym sposobem). Jest ona tym składnikiem, który przyczynia się do tego, że Puder Tokalon nadaje tak cudownie świeżą, dziewczęcą skórę. Dzięki Piance Kremowej również trzyma się on pięciokrotnie dłużej niż każdy zwykły puder. Jedno zastosowanie usuwa brzydki połysk na cały dzień. Niezależnie od tego, czy Pani wychodzi na deszcz lub wiatr, czy też tańczy godzinami w dusznej sali, cera Pani pozostaje świeża i powabna, o ile używa Pani Pudru Tokalon. Pozwala to każdej kobiecie natychmiast wyglądać o lata młodszej. Pianka Kremowa stosowana regularnie, wzmacnia i upiększa istotnie skórę.



**Maszynistka** POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różną pracę w domu po b. niskich cenach. Zaskawo oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

## REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“

Ostatnie dni. Dla młodzieży dozwolone. **PAN FRANCISZKA GAAL** jako **Piotruś** KOLOROWY DODATEK i in. w nadprogr

**CASINO** Dziś. Rewelacja z najkrwawszych kart historii świata. Wielki szpiegowski film „MIŁOŚĆ” **Fraulein doktor**

W rol. zł. Myrna Loy i George Brent. Tajemnice podziemnej walki szpiegowskiej. Nad program: Aktualja. Początek seansów o godz. 4—6—8—10-ej, w niedziele i święta od 2-ej

**HELIOS** DZIŚ **Adolf DYMSZA** K. KRAKOWSKI, Marja Bogda i Tom w najsnowszej i najwes. komedji muzycz **A. B. C. MIŁOŚCI** Muzyka Henryk WARS Reżyserja M. Waszyński 1-szy raz w polskim filmie polska Shirley-Temple—Basia Wywerkówna oraz fenomenalny pies „PUK“ Nad program: Kolorowa atrakcja.

**REWJA** DZIŚ — Program Nr XII. — **BALKON 25 gr.** — Występy: **WESOŁY „KAZIUK“** Stadnikówny, Rybaczewskiej, Misiewicz i Darskiego Przebój rewjowo-operetkowy uwiity z pięk. melodyj, śmiechu i motywów regionalnych Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-ej. W niedzielę i święta 3 przedstaw. o g. 4, 6.30 i 9-ej.

**OGNISKO** DZIŚ **MARLENA DIETRICH IMPERATOROWA** w swym najnowszym filmie reżyserji J. Sternberga p. t. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.

**POMARAŃCZE MALINOWE** **KILO 140** sprzedają firmy: St. Banel i S-ka—Mickiewicza 22, tel. 8-49 St. Bieliński—Mickiewicza 26, tel. 18-98 A. Januszewicz—Zamkowa 20-a, tel. 8-72 K. Węciewicz—Mickiewicza 7, tel. 10-62 I. Zwiedrzyński—Wileńska 36, tel. 12-24 F. Żebrowski (Warsz. S-ka Mleczarska) Zamkowa 3, tel. 4-90

A jednak przekonałem się, że najlepszy miod pszczołny (leczniczy) najtaniej można dostać jedynie w firmie **Czerwińskiego** Wileńska 42 vis-a-vis placu Orszakowej

**Miejscowych** zastępców, (zastępczyni), inteligentnych, pracujących — poszukuje znane przedsiębiorstwo handlowe, działu chemiczno-technicznego. Oferty z fotografią oraz podaniem dotychczasowej pracy pod „Pilność“ do Biura ogłoszeń Stat. tera Kraków.

**Kucharka** samodzielna potrzebna do prowadzenia stołowni oficerskiej. Świadczenia konieczne. Zgłaszać się między godz. 16—18, ul. Mickiewicza 42—12

**Zakład Fryzjerski „BORYS“** Baksza i Trwała ondulacja. Szwajcarski aparat. Elektryczne, parowe „Mobile“

Dn 4 b.m. zginął pies buldog jasno-żółty, jedno oko zepsute, wabi się „Boka“. Przetrzymanąjący pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. Zwrócić: ul. Pańska 15—3, Karwowski. Kto wskaże gdzie przebywa pies — wynagrodzę

**Sadowne** pod Warszawą 16 pokoi do wydzierżawienia na pensjonat. Informacje: Zakretowa 17, m. 6, w godz. 15—17

**Opuszczona rodzina** składająca się z matki i 13-ga dzieci w wieku od 5 miesięcy do 15 lat, znajdująca się bez środków do życia, prosi o pomoc. Popławska 16 m. 10. Matuś

**Zgub. legitymację** wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Wilnie na imię Zofji Pietrulewicz unieważnia się

**DOKTOR Wolfson** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm. od 9—1 i 4—8

**DOKTOR M. Zaurman** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjmuje od 8—1 i 4—8

**AKUSZERKA M. Brynkiewicz-Szkielonkova** przeprowadziła się na ul. Mickiewicza d. 44 m. 22.

**PLAC** DO SPRZEDANIA na Pólpieszce przy ul. Piękiej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil.“ od godz 9—3

**Pomocnik gospodarczy** poszukuje posady do majątku. Świadczenia dobre — ulica Archańska 26—1

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10-kolumnowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się z ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.